Nr. 88. Czwartek, 18. Kwietnia 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. „**Przewodnik**" przenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 kwietnia.

Pojutrze, dnia 19 b. m. ma pojawić się proklamacya króla Aleksandra zaprowadzająca w Serbii nową konstytucyę. Znaną jest już ona w głównych zarysach i zawiera następujące postanowienia:

Serbia jest monarchią konstytucyjną i posiada reprezentacyę narodową. Religią państwową jest grecko-wschodnia. Wszystkie inne wyznania, uznane w Europie, pozostają pod opieką prawa. Wszyscy Serbowie są w obec prawa równi. Szlachectwa niema i obywatelom serbskim nie wolno go przyjmować. Każdemu poddanemu jest zapewniona zupełna swoboda osobista, która może być ograniczona tylko na mocy wyroku sądowego. Wolno wymierzać tylko kary kodeksem przewidziane. Ustanawiać sądów wojennych nie wolno. Karę śmierci znosi się, z wyjątkiem zbrodni zdrady stanu popełnionej przez zamach na osobie monarchy lub członkach jego rodziny. Żadnego obywatela nie wolno wydalać przymusowo z kraju. Konfiskata mienia jest zniesiona.

Istnieje zupełna swoboda sumienia. Zjednywanie prozelitów jest zakazane. Nauka jest wolna, początkowa nauka szkolna bezpłatna i obowiązkowa. Konstytucya poręcza wolność myśli i prasy. Cenzury zaprowadzać nie wolno. Istnieje swoboda zebrań i stowarzyszeń. W lokalach zamkniętych zebrania nie ulegają nadzorowi. Przestępców politycznych Serbia nie wydaje.

Głową państwa jest król, nietykalny. Musi on wraz z całą rodziną należeć do kościoła państwowego (grecko-wschodniego). Jest on najwyższym dowódcą wojsk, mianuje urzędników, zatwierdza ustawy, ma prawo nadawania stopni i orderów, prawo łaski. Reprezentuje on kraj na zewnątrz, wypowiada wojny, zawiera układy. Tylko takie układy, które odnoszą się do zmian terytoryalnych, powinny być zatwierdzane przez skupczynę. Skupczynę zwołuje i zamyka król.

Najważniejsze postanowienia nowej konstytucyi odnoszą się do prawa dziedziczenia tronu i zaprowadzenia systemu dwuizbowego. Co do pierwszego konstytucya orzeka, że na wypadek, gdyby król nie doczekał się męskiego potomstwa, do tronu będą uprawnione jego córki; a ponieważ równocześnie konstytucya wyklucza od sukcesyi wszelkie boczne gałęzie rodu Obrenowiczów, przeto gdyby król Aleksander nie miał ani syna ani córki, „konstytucyjna monarchia" serbska byłaby pozbawioną dynastyi dziedzicznej...

Pomimo, że w Serbii nie ma wcale szlachty, starą bowiem szlachtę wytępili Turcy o ile ta nie schroniła się do Węgier, gdzie obecnie istnieją liczne stare i młode szlacheckie rodziny serbskie Nikoliczów, Stratimirowiczów, Ożegowiczów, Vukobrankowiczów, Gyurkowiczów i t. d. a ludność królestwa serbskiego składa się z włościan, urzędników, wojskowych i stanu kupieckiego, pomimo to, nowy parlament serbski ma się składać z dwóch Izb: senatu i skupczyny. W pierwszym, liczącym 51 członków, zasiadać będą: ewentualny pełnoletni (18 lat) następca tronu, metropolita i biskup Niszu, dalej 30 senatorów, mianowanych przez króla, 18 wybranych przez ludność. Aby wybierać senatorów, trzeba płacić 45 franków podatku, aby być wybranym 500 franków.

Skupczyna (Izba niższa) składać się ma ze 136 członków. Czynne prawo wyborcze zawisłem jest od 15 franków rocznego podatku, bierne od opłaty 30 franków. Oryginalnym i nieznanym nigdzie w Europie jest przepis, że każdy z 16 okręgów na jakie kraj będzie podzielony, musi wybrać przynajmniej jednego posła, który ukończył studya na jednym z fakultetów uniwersyteckich. W ten sposób, co najmniej 16 na 136 posłów musi posiadać wykształcenie akademickie i ów przepis ma na celu zabezpieczenie Izbie choćby skromnego zastępu inteligencyi, jakiej dotychczas bardzo często jej brakowało.

Nowa konstytucya jest owocem dłuższych narad korony z przewódcami różnych stronnictw, przedewszystkiem radykalnego, które obecnie ma w kraju i radzie koronnej głos decydujący. Wedle obowiązującej obecnie z r. 1869 konstytucyi, wszystkie propozycye odnoszące się do zmiany ustaw zasadniczych, bez względu czy pochodzą od króla czy od członków Izby wymagają do ich przyjęcia aprobaty dwóch trzecich części posłów. Jednakże i w ten sposób zapadłe uchwały muszą być przez dwa lata z rzędu przyjmowane przez skupczynę i dopiero gdy to się stało, wypowiada ostatnie słowo zwołana umyślnie ku temu wielka skupczyna. Otóż celem uniknięcia podobnej zwłoki postanowił król w porozumieniu z przewódcami stronnictw nową konstytucyę oktrojować.

Sprawy krajowe.

(Wychowanie publiczne w roku szkolnym 1899/1900.

IV.

(Szkoły średnie).

W dołączonych do sprawozdania Rady szkolnej krajowej, tabelach, znajdujemy dokładne szczegóły o wyniku klasyfikacyi uczniów szkół średnich, oraz o wyniku egzaminów dojrzałości.

Z końcem roku szkolnego 1899/1900 klasyfikowano w gimnazyach 16.578 uczniów. Z zapisanych przeto na początku roku ubyło 1.027, czyli 5·8 prc. Z nich otrzymało stopień pierwszy z odznaczeniem 8·99 prc., stopień pierwszy 76·94 prc., stopień drugi 8·11 prc., stopień trzeci 3·58 procent; do egzaminu poprawczego przeznaczono 1·37 prc.

W szkołach realnych klasyfikowano 2.563 uczniów. Ubyło więc z zapisanych na początku roku 195. Świadectwo celujące otrzymało 5·66 prc., pierwszego stopnia 75·96 prc., drugiego stopnia 10·81 prc., trzeciego stopnia 4·56 prc., do egzaminów poprawczych przypuszczono 3·01 prc.

Wynik egzaminu dojrzałości był następujący: Przystąpiło do niego w gimnazyach 1.164 abituryentów, to jest o 187 więcej niż w roku przeszłym; między nimi było 1.015 uczniów publicznych i 149 eksternistów. Zdało z odznaczeniem 151 uczniów publicznych i 7 eksternistów (między tymi 6 kobiet). Za dojrzałych uznano 777 uczniów publicznych i 98 eksternistów (między nimi 18 kobiet). Reprobowano 87 uczniów publicznych i 44 eksternistów (z tych 7 kobiet).

W szkołach realnych zgłosiło się do matury 137 abituryentów (o 7 więcej niż w ubiegłym roku), to jest 132 uczniów publicznych i 31 eksternistów. Z celującym postępem zdało 15 uczniów publicznych; za dojrzałych uznano 105 uczniów i 20 eksternistów, reprobowano 22 uczniów publicznych i 11 eksternistów.

W gimnazyach w Bochni, Chyrowie, Kołomyi, Stanisławowie i Złoczowie wszyscy uczniowie publiczni zdali egzamin dojrzałości.

Liczba stypendystów wynosiła ogółem 446 (uczniów gimnazyalnych 400, uczniów szkół realnych 46), Suma tych stypendyów wynosiła 121.712 koron.

W sprawozdaniu znajduje się także krótki pogląd na średnie szkoły żeńskie w kraju, które są wyłącznie charakteru prywatnego. Do nich należą:

a) szkoła w Krakowie, zorganizowana jako pięcioklasowa; klasa I. ma charakter przygotowawczy, klasy zaś następne odpowiadają co do planu nauki mniej więcej klasom V—VIII gimnazyów męskich. W ubiegłym roku miała ta szkoła 76 uczenic, w b. r. liczy 88; b) szkoła p. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie zorganizowana jako sześcioklasowa (dwie klasy przygotowawcze i klasy V—VIII. gimnazyalne) obejmuje w roku bieżącym cztery klasy i liczy ogółem 86 uczenic; c) szkoła p. Goldblatt-Kammerling we Lwowie, zorganizowana jako sześcioklasowa, obejmuje w roku bieżącym dwie klasy i liczy 36 uczenic; d) i e) kursa przy pensyonatach p. Maryi Hild w Przemyślu i p. Zuzanny Grusiewicz w Stanisławowie, zorganizowane w ten sam sposób, jak prywatna szkoła żeńska p. Strzałkowskiej we Lwowie. W roku bieżącym istnieją klasy przygotowawcze i kl. V. gimn.

---

30)

VANITAS.

XV.

(Ciąg dalszy).

Zenon wstał i wyciągając rękę ku kobiecie, której wzrok pałał dziką i namiętną siłą, zawołał:

— Pani jesteś prawdziwym szatanem piękna!

— Precz z frazesami! Pan nie zasługujesz nawet na nazwę czarnego niewolnika, bo ten nie brodzi w samolubnych rozkoszach, bo ten przynajmniej kiedy niekiedy, pr buje szarpnąć łańcuchami, czy nie dadzą się zerwać — pan zaś posiadając pozorną siłę, nawet na to zdobyć się nie możesz! Kim więc jesteś, panie Zenonie Debrowski? — zapukaj do swego sumienia i powiedz kim jesteś? — Milczysz pan? Cha, cha, cha! Ot, kim; Jesteś małym Zenonkiem, któremu powiedziano: marsz bębnie do kąta i słuchaj, gdy ci każą być grzecznym. A biedny Zenonek podniósł piąstki do oczu, płacze i grzecznie słucha. Cha, cha, cca... bohater. Don Juan!...

— Pani! — syknął Zenon przez zaciśnięte zęby.

— Przeczysz pan?... więc udowodnij, żeś jest mężczyzną, udowodnij i zerwij te więzy, krępujące zarówno wolność pańską jak jej szczęście. Czyż jesteś do tego stopnia we własnej pysze zaślepiony, że nie widzisz niezmiernej krzywdy, jaką temu biednemu dzieciakowi wyrządzasz? Czyż nie widzisz łez w jej oczach i wiecznego smutku, co już ostatnią kroplę krwi z niej wyssał?! — Wszystkiego tego pan nie widzisz? A łzy te będą pana paliły przez całe życie, będziesz się ich dotykał dokoła siebie w ciągu długich dni, tygodni, miesięcy i lat całych.... Krok w krok przez całe życie ścigać cię one będą i gnębić — gnębić — gnębić!

Ostatnie słowa wyrzuciła pani Lubroniecka ze swej piersi z taką siłą i twardą zawziętością, że zimny dreszcz przebiegł po ciele Zenona.

— Więc mów, co mam uczynić? — szepnął chmurząc czoło.

— Zerwać! dziś jeszcze zerwać! — natychmiast!

— A gdy zerwę?

— Wówczas będziesz pan miał prawo powrócić do marzeń, o których z początku mówiłam.

— Przyrzeka mi to pani?

— Dzieciakom nie przyrzeka się niczego — trzeba stać się najpierw mężczyzną!

— Matka moja umiera. Gdy ona zamknie oczy, uczynię co pani każesz.

— Zerwać pan możesz dziś. Anka umie milczeć, więc matka pańska, gdyby nawet odzyskała zdrowie, do końca życia wiedzieć o tem nie będzie.

— A więc uczynię to dziś, skoro tego tak gorąco pragniesz. Tylko kochaj mnie, ty przepiękny szatanie!

Postąpił krok naprzód.

— Zaczekaj pan! — zawołała szybko Halszka, zasłaniając się ręką — to Anka, słyszę jej kroki. Pomówisz z nią pan zaraz.... dobrze?

— Już powiedziałem.

— A potem wracaj pan czemprędzej do Arco.

— I pomyśl o owym pałacyku nad brzegiem morza, co?

— O tem później....

Do salonu weszła Anka. Pani Halszka wybiegła na jej spotkanie, przycisnęła ją gorąco do piersi i szepnęła:

— Za minutę będziesz wolna — potem dodała głośno: — Mówiliśmy z panem Debrowskim bardzo szeroko o tobie Anko. Pan Zenon uznał w końcu, że zbłądził i postanowił prosić cię o przebaczenie.

Anka głęboko westchnęła.

Tymczasem Debrowski podszedł ku niej i schylając głowę, zaczął:

— Pani Halszka ma słuszność. Zbłądziłem i proszę o przebaczenie....

— Nie rozumiem pana — wyszeptała rumieniąc się Anka.

— Zaraz pani zrozumie. Smutek i łzy w oczach pani, a także i słowa pani Luboniecką przekonały mnie, że popełniłem błąd, który pragnąłbym jaknajspieszniej naprawić. Drogi nasze, pani, rozchodzą się.. tak, rozchodzą się — mówił coraz wolniej, ważąc każde słowo — a przymusowe naginanie ich do wspólnego biegu nie przyniosłoby pani szczęścia, a mnie zadowolenia. To też postanowiłem prosić panią.... prosić....

— Rozumiem już — szepnęła Anka.

— Tem lepiej. Oszczędza mi pani słów niepotrzebnych. Do pana Turskiego napiszę z Arco i usprawiedliwię się.... napiszę później.... na razie zaś, póki matka moja żyje, racz pani zachować naszą wspólną tajemnicę w milczeniu.

— Zachowam — powtórzyła jeszcze cisze) dziewczyna.

Debrowski skłonił się.

— Żegnam panią.

Podał jej rękę, uścisnął następnie mocno rączkę pani Luboniecką na znak zapewnienia, że i nadal będzie powolny jej rozkazom i że za nie spodziewa się nagrody i odszedł.

Anka padła w objęcia przyjaciółki i zalała się łzami radości, połączonej z nadmiernem wzruszeniem.

— Więc to prawda! mówiła szybko, tuląc się jak dziecko do piersi pani Lubonieckiej — więc to przecież prawda.... jestem wolna!

— No, widzisz! — upewniała ją pani Luboniecka. — Każę poprosić tu Romana, opowiesz mu o swem szczęściu.

— Zaczekaj chwilkę, niech ochłonę — prosiła Anka. — Nie umiałabym mu tego powiedzieć.

— Więc ja mu powiem.

— Dobrze, powiedz, ale nie przy mnie. Ja muszę zaraz wracać. Dziadus polecił mi zaprosić was wszystkich na jutrzejszy wieczór do nas.... Och. Boże mój!... jego już jutro nie będzie!... skończyły się moje udawania!

XVI.

Na zebraniu w willi starego Turskiego, oczekiwał Kawiński niecierpliwie wiadomości o wyniku konkursu.

Ostateczna narada jurorów i wydanie wyroku, zapowiedzianem było na godzinę piątą. Że projekt „Vanitas" otrzyma pierwszą nagrodę, o tem mówiono powszechnie, to też nie o sam wynik chodziło Kawińskiemu. Jego przedewszystkiem niecierpliwiła chętka wypłatania figla nie tylko panom jurorom, ale także komuś jeszcze.

Przez cały dzień chodził po swym gabinecie, zacierał ręce, rozmawiał głośno sam

Z początkiem bieżącego roku szkolnego dopuszczono kobiety, które złożyły egzamin dojrzałości gimnazyalny do nauk na wydziałach filozoficznym i medycznym w charakterze słuchaczek zwyczajnych, reskryptem zaś z dnia 9 października 1900 Ministra wyznań i Oświaty dopuszczono kobiety do studyów farmaceutycznych.

Sił nauczycielskich we wszystkich szkołach średnich było ogółem 879, mianowicie 35 dyrektorów, 533 profesorów i nauczycieli wreszcie 311 zastępców, między tymi 252 nieegzaminowanych.

W porównaniu z rokiem przeszłym wzrosła liczba dyrektorów o 3, profesorów i nauczycieli o 16, a liczba zastępców nauczycieli o 36, (wśród nich zmniejszyła się jednak liczba egzaminowanych zastępców o 15).

Wzrósł zatem procentowy stosunek zastępców, co, jak tłómaczy sprawozdanie, nastąpiło w skutek wielkiego wzrostu frekwencyi i otwarcia znacznej liczby klas równorzędnych, ale zarazem i tej okoliczności, że zamianowano znaczną liczbę nowych zastępców, aby objęli te godziny nauki, które w latach ubiegłych rozdzielano między nauczycieli ponad ich wymiar obowiązkowy.

Z początkiem r. 1900 przybyło 16 nowych posad nauczycielskich — z tych 4 w Krakowie, 2 we Lwowie, 10 na prowincyi. Do VIII. klasy rangi przydzielono 11 profesorów. Celem przygotowania sił nauczycielskich i ożywienia pracy umysłowej w ich szeregach udzielano różne stypendya. I tak: na cele kształcenia się w języku niemieckim na Uniwersytecie w Wiedniu i Gracu, na wyjazd do Paryża, na kształcenie się w matematyce i geometryi wykreślnej, w rysunkach, języku ruskim etc. Prócz tego otrzymali urlop i zasiłki pieniężne dwaj profesorowie na podróż do Włoch i Grecyi (po 2000 K.) i inni na t. zw. podróże wakacyjne w mniejszych kwotach.

W dniach 26—31 marca 1900 urządzili profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie: dr. Kazimierz Zórawski, dr. Maurycy Rudzki, dr. Władysław Natanson, dr. August Witkowski i dr. Karol Olszewski (a w jego zastępstwie dr. Tadeusz Estreicher) szereg wykładów z zakresu matematyki, geografii matematycznej i fizycznej, fizyki i chemii dla nauczycieli szkół średnich. Wykłady te miały na celu zaznajomienie tych nauczycieli z najnowszemi zdobyczami wiedzy, wywołały też prawdziwe zainteresowanie i przyczyniły się znacznie do rozbudzenia ruchu naukowego między nauczycielami, a pośrednio wywarły bardzo pomyślny wpływ na naukę w szkołach średnich.

Z ważniejszych wydarzeń podnosi sprawozdanie, że w r. 1900/91 poczęła obowiązywać uchwalona przez Sejm nowa ustawa o szkołach realnych; w lutym zaś 1900 odbywała się w radzie szkolnej krajowej konferencya, w sprawie nauki języków nowożytnych w gimnazyach.

Co do nauki przedmiotów nadobowiązkowych, to na naukę historyi kraju rodzinnego uczęszczają wszyscy uczniowie; nauki języków udziela się: w 17 gimnazyach francuskiego, (w szkołach realnych jest obowiązkową), angielskiego w jednem gimnazyum. Nauka kaligrafii, śpiewu i gimnastyki udzielaną bywa we wszystkich zakładach, stenografii w dziewięciu, muzyki w jednym zakładzie.

Omawiając wychowawcze zadanie szkoły podnosi sprawozdanie, że podobnie jak w latach poprzednich, starała się Rada szkolna krajowa i w roku ubiegłym zachęcać grona nauczycielskie, aby obok obowiązkowego nauczania w szkole oddziaływały błogo na młodzież w kierunku wychowawczym, aby starały się pozyskać jej miłość i zaufanie. Działanie w tym kierunku z każdym rokiem staje się trudniejszem a potrzebniejszem, bo coraz więcej wpływów składa się na to, aby młodzież odwrócić od jej właściwego zadania. Osoby nie stojące w żadnym związku ze szkołą, do wychowania młodzieży wcale niepowołane, usiłują uzyskać wpływ na młodzież szkolną za pomocą agitacyi i pism tajnie szerzonych, a nadużywając zapału, krewkości i braku doświadczenia u młodzieży do celów zupełnie obcych wychowaniu a wiodących na bezdroża; znaczna część prasy czyni rozmaite zajścia szkolne przedmiotem publicznej dyskusyi a nie znając sprawy dokładnie, przyjmuje na siebie rolę obrońców młodzieży przeciw rzekomo niesprawiedliwemu jej traktowaniu przez nauczycieli; powstały nawet czasopisma, które zwracają się wprost do młodzieży szkolnej i budzić chcą w niej niechęć i nieufność do szkoły; w miastach szczególnie większych nastręcza się młodzieży coraz więcej sposobności do zepsucia a szkoły nie mogą rozciągnąć na nią dostatecznej opieki i kontroli. W obec tego zwiększa i coraz ważniejszym staje się obowiązek nauczycieli, aby młodzież, szczególnie dojrzalszą przywiązywali do szkoły i do zdrowych zasad religijnych i moralnych, które ona krzewi, aby starali się budzić w młodzieży zamiłowanie nauki, aby wybitniejszym zdolnościom dawali sposobność do rozwinięcia się, aby je pielęgnowali i zwracali ku celom godziwym i szlachetnym, gdyż jest rzeczą stwierdzoną niestety doświadczeniem, iż właśnie na młodzież zdolniejszą godzą z upodobaniem zewnętrzne szkodliwe w pływy.

Rada szkolna krajowa stwierdzając z zadowoleniem, iż u bardzo wielu nauczycieli znalazła dobre zrozumienie swoich intencyi i spostrzegła gorliwą a nawet ofiarną pracę w tym kierunku, widzi się zmuszoną z żalem zaznaczyć, że w bardzo wielu przypadkach nie dozna je szkoła od domów rodzicielskich i odpowiedzialnych nadzorów młodzieży tego poparcia, które zapewnić może skutek ze wszech miar pomyślny. I tak zdarza się często, że uczniowie przynoszą z domu do szkoły spaczony kierunek myśli w sprawach najważniejszych, że wskutek tego przyjmują nauki, wskazówki i pouczenia w szkole z uprzedzeniem i nieufnością, a o tę kardynalną przeszkodę rozbijają się wszelkie usiłowania nauczycieli. Często znowu domy rodzicielskie nie zwracają należycie uwagi na zachowanie się uczniów po za szkołą i dozwalają im zbyt wielkiej swobody, skargi zaś publiczności zwracają się i w tym przypadku przeciw szkole, chociaż ona nie ma środków do nadzoru młodzieży po za swoim zakresem a w miastach większych szczególnie rzadko tylko dowiedzieć się może o wybrykach młodzieży i przekroczeniach przepisów szkolnych lub ogólnych wymagań przyzwoitości i dobrego wychowania.

To też Rada szkolna krajowa zwraca się do rodziców i odpowiedzialnych nadzorców młodzieży jakoteż do całego światłego społeczeństwa z wezwaniem i prośbą, aby wspierały usiłowania szkoły w kierunku wychowawczym.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń, 17 kwietnia.

Komisya socyalno-polityczna Izby posłów odbyła wczoraj posiedzenie, na którem dep. Schoisswohl jako referent subkomitetu zdał sprawę z przedłożenia rządowego o ustawowem uregulowaniu czasu pracy w górnictwie. Sprawozdanie zaleca 9 godzin dziennej pracy, jako stadyum przejściowe, tak, iż w 3 lata od prawomocności ustawy miałby czas pracy być zniżony do 8 godzin dziennie.

W dyskusyi ogólnej dr. Kolischer powołał się na referat swój, złożony w subkomitecie, o rozwoju ustawodawstwa robotniczego w państwach europejskich. Mowca dochodzi do wniosku, że zaprowadzenie 8-godzinnej doby pracy obecnie byłoby próbą zbyt ryzykowną. Dochodzi się już do ostatnich granic możliwości, skoro się w zasadzie zniża 12-godzinny czas pracy w górnictwie na 9-godzinny. Mowca podnosi, że nigdzie w Europie ustawodawstwa w oznaczeniu czasu pracy w górnictwie, a w szczególności w kopalniach węgla nie idą tak daleko, jak przedłożenie Rządu austryackiego. Gdy się zważy wszystkie czynniki ekonomiczne, niepodobna posunąć się aż do 8 godzinnego czasu pracy. Mowca tedy wnosi, aby za podstawę dalszych obrad wzięto przedłożenie rządowe z poprawkami, jakie mowca w niem poczynił.

Dep. Forzt uważa, że wniosek Cingra (o prowadzenie 8-godzinnego czasu pracy) jest w chwili obecnej ze względów technicznych i ekonomicznych niewykonalny. Mowca oświadcza się za przedłożeniem poprawionem przez Kolischera, dodając, że przez samo skrócenie czasu pracy poziom społeczny i moralny górników jeszcze się nie podwyższy. Należy w tym celu rozpocząć szeroką akcyę w dziedzinie uregulowania kwestyi mieszkań, pracy kobiet, wychowania dzieci, założenia szkół dla gospodarstwa domowego, zwalczania alkoholizmu i t. d. Mowca zapowiada w dyskusyi szczegółowej szereg odpowiednich wniosków.

Dep. Schuhmeier oświadcza się za wnioskiem Cingra, a dep. Bennati przemawia w imieniu swojego stronnictwa za jak najdalej idącemi ulgami.

Dep. Baernreither przemawia za przedłożeniem rządowem z poprawką dr. Kolischera, żądając jednak, aby ustawę rozciągnięto w ogóle na całe górnictwo, a nie tylko na kopalnie węgla.

Dep. Kink zastanawia się nad tem, jaki wpływ wywrze ustawowe skrócenie czasu pracy na przemysł i rolnictwo i wywodzi, że także ze stanowiska robotników pożądanem jest nie posuwać się zbyt daleko w tym kierunku, gdyż inaczej robotnicy zanadto mało mieliby sposobności do pracy.

W końcu przedstawiciel Rządu radca ministeryalny Zechner szczegółowo motywował przedłożenie rządowe, poczem obrady przerwano.

Następne posiedzenie dziś przed południem.

Subkomitet rady przemysłowej obradował nad projektem ustawy o ochronie modeli i wzorów *(Musterschutz)*. Uznano potrzebę reformy istniejących przepisów, mianowicie co do czasu trwania tej ochrony i co do postępowania celem zrealizowania pretensyj, wynikających z tej ustawy. Należy unormować sposób zgłaszania, a mianowicie scentralizować go w ten sposób, że zgłaszanoby wzory w urzędzie patentowym wiedeńskim, przyczem możnaby posługiwać się drogą pocztową. Ochrona ustawowa ma trwać lat 15, w pięciu trzyletnich okresach. Zrazu zgłoszenie opiewa na jeden rok. Nadużycie cudzych wzorów ma być uważane za przekroczenie w myśl ustawy karnej i karane dotkliwą grzywną. Podania w sprawie ochrony wzorów mają być zupełnie wolne od stempli.

Komisya budżetowa Izby panów już się ukonstytuowała. Przewodniczącym wybrano hr. Fryderyka Schönborna, zastępcą dr. Ernesta Plenera.

Klub postępowców niemieckich i związek socyalistów odbędą dzisiaj narady. Kluby: wszechniemiecki i ludowców niemieckich we czwartek przed posiedzeniem Izby.

Praga, 17 kwietnia. W miejsce Klofaca, który złożył drugi swój mandat w okręgu Kładno. odbędzie się dnia 30 b. m. wybór, przyczem wybierać będą ci sami prawyborcy, którzy głosowali dnia 3 stycznia. Wszystkie stronnictwa stawiają kandydatów. Słychać, że Młodoczesi nie chcą już popierać narodowego robotnika.

Z Kijowszczyzny.

(Wychodźtwo włościan z gubernii kijowskiej. — Szkoły rolnicze. — Przymusowa sprzedać majątków ziemskich).

Przesiedlanie się włościan z gubernii kijowskiej do innych miejscowości cesarstwa, przybiera z każdym rokiem coraz poważniejsze rozmiary. Ruch ten objaśniają z jednej strony małą ilością posiadanych przez włościan gruntów, a z drugiej brakiem ubocznych zarobków, któreby dały możność włościanom dorobić tyle, ile im potrzeba na utrzymanie rodziny, gdy grunt jej wyżywić nie może.

W roku ubiegłym wysiedliło się z gubernii kijowskiej o 817 osób więcej, aniżeli w roku 1899, a ogółem z gubernii tej wyemigrowało w roku ubiegłym przeszło czternaście tysięcy włościan. Największa liczba przesiedliła się do kraju Usuryjskiego (5232 osób); następnie 2492 osób wyjechało do Syberyi Zachodniej, 780 do Syberyi wchodniej, a reszta osiedliła się w guberniach: orenburskiej, permskiej i samarskiej, oraz w obwodach: terskim i wojska dońskiego.

Zasługuje przytem na uwagę okoliczność, że najwięcej włościan wysiedliło się z powiatu kaniowskiego (przeszło cztery tysiące osób), który zalicza się do powiatów najzamożniejszych w całej gubernii kijowskiej.

W bliskiej przyszłości gubernia kijowska ma pozyskać pięć szkół rolniczych, które tem się mają różnić od istniejących już zakładów naukowych tego rodzaju, że będą miały na celu nie wychowywanie ekonomów i oficyalistów wiejskich, lecz praktyczne kształcenie przyszłych drobnych właścicieli ziemskich.

Państwowy bank szlachecki wystawił na sprzedaż przymusową w gubernii kijowskiej 21 dóbr ziemskich, obciążonych pożyczką bankową w sumie 4,979.818 rubli w gubernii wołyńskiej 10 dóbr z długiem 1,443.810 rubli i w podolskiej 10 dóbr z długiem 1,294.816 rubli.

Kontrybucye wojenne Chin.

W tej chwili w zakresie wypadków chińskich zajmuje pierwsze miejsce sprawa wynagradzań szkód wojennych, jakie wypłacić mają Chiny różnym państwom. Rząd Stanów Zjednoczonych starał się o to, aby mocarstwa część kosztów darowały Chinom, ale zabiegi te pozostały bez skutku i dziś już mniej więcej wiadomo, jaki sumy państwom interesowanym Chiny mają zapłacić. Anglia żąda 90 milionów franków, Niemcy 240 milionów, Francya 260 milionów, Rossya najwięcej, bo 340 milionów, Austro-Węgry wreszcie 40 milionów.

Według informacyi *Politische Corresp.*, Francya przyjęła na siebie także obowiązek wystarania się o zwrot szkód dla włoskich misyj katolickich. Dzienniki angielskie podają inne cyfry, zwłaszcza odnoszące się do Rossyi, która wysławszy największą armię do Mandżuryi, i poniósłszy znaczne straty skutkiem zniszczenia toru kolei żelaznej w tym kraju, żąda podobno znacznie więcej, aniżeli trzysta czterdzieści milionów. Rossya posiada obecnie w Mandżuryi w Chinach 123-tysięczną armię. Dzienniki niemieckie piszą, że suma wyszczególniona dla Niemiec wydaje się także za małą, ponieważ rząd niemiecki w kredycie dodatkowym na wydatki w Chinach zażądał od parlamentu dwieście czterdzieści milionów marek.

Jeden z korespondentów paryskich rozmawiał z tamtejszym posłem chińskim, który powiedział, że Chiny gotowe są do zapłacenia ogółem 300 milionów taelów (tael = 6 marków niem.) wynagrodzenia. Suma ta nie sprawi Chinom większych trudności, gdyż da się łatwo przez zastawienie dochodów cłowych amortyzować.

KRONIKA

Lwów, 17 kwietnia.

— **Konkurs.** Prezydyum Rządu krajowego w Salzburgu rozpisało konkurs na jedną posadę inżyniera z poborami IX klasy rangi. Udokumentowane podania wnosić należy za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do d. 28 b. m. do Prezydyum Rządu krajowego w Salzburgu.

---

z sobą i czuł ogromną chętkę upicia się *a conto* wyniku konkursu; pamiętając jednak o tem, że ma spędzić wieczór w domu Turskiego, zapanował o tyle nad sobą, że wysączył w ciągu dnia tylko dwie skromne półlitrówki reńskiego, które — jak się sam upewniał — nie mogły go przecież oszołomić.

Owe półlitrówki nie oszołomiły go istotnie, natomiast przyniosły mu przedni humor i jakąś dziwną chęć całowania kogokolwiekbądź bez dostatecznej przyczyny, tudzież ochotę do szerokiej rozmowy, albo też wypowiedzenia ognistej mówki. Słowem, gdy rozsiadł się wygodnie w fotelu przed starym Turskim i objął okiem grupkę osób, złożoną z siostry, Romana i Anki, gdy sobie w dodatku przypomniał jak gorąco kochają się ci najmilsi jego sercu i tak mu bliscy młodzi ludzie — poczuł, że świat bywa niekiedy wcale przyjemnym i wesołym.

— Co to jest, że Debrowskiego nie ma do tej pory? — zapytał wśród rozmowy staruszek i spojrzał na zegarek. — Nad czem oni tak długo radzą. Już ósma.

Anka usłyszawszy to, strzeliła z ukosa oczkami na dziadka, później na Romana, wreszcie na Halszkę. Wszyscy troje porozumieli się.

— Obawiam się czy pan Debrowski nie otrzymał z Arco jakiego telegramu ze złą wiadomością — zauważyła pani Klaudya, wzdychając.

— To jest bardzo możliwe — podchwyciła Halszka. — A w takim razie, kto wie, czy nie wyjechał zaraz po posiedzeniu.

— Jakto?... bez pożegnania? — zapytał zdziwiony staruszek

— Niktby mu tego za złe nie poczytał....

— Zapewne, zapewne — odparł stary.

— Ciekaw tylko jestem, jak wypadł sąd konkursowy? — przerwał niecierpliwie Kawiński.

Kawiński nie wiedział dotąd o zerwaniu Debrowskiego i spodziewał się, że ten przyniesie mu upragnioną wiadomość. Tymczasem nadniósł ją niebawem kto inny — Zabiegalski. Niestrudzony członek sądu konkursowego, skoro tylko otworzono koperty i odczytano nazwisko autora, ulotnił się szybko z ratusza, wsiadł do dorożki i kazał się zawieźć do pracowni Kawińskiego. Tu dowiedziawszy się, że obaj architekci są na wieczorze u Turskiego, zawrócił z miejsca i popędził dalej; bo jakżeby to wyglądało, gdyby kto inny a nie on, złożył pierwszy autorowi powinszowania?

— Jest nasz laureat, jest! — zawołał witając Turskiego i panią Klaudyę. Poczem zwróciwszy się do Romana. porwał go za obie ręce i wstrząsając niemi silnie, mówił z wybuchem radości:

— Witaj nam młody mistrzu! witaj! i przyjm gorące życzenia, które ci składam w imieniu wszystkich członków sądu konkursowego.

Roman zadziwił się.

— Jakto? — zapytał i wskazał ręką na Kawińskiego. — Jemu pan gratuluj, nie mnie.

— Za pozwoleniem! Autorem projektu „Vanitas“ jest pan Roman Czercza, tak nas przynajmniej objaśnił list, zawarty w konkursowej kopercie.

Roman przerzucił zdziwiony wzrok na Kawińskiego, który odsapnąwszy zamaszyście, gotował się albo do walki na pięści, albo do ognistej przemowy.

— Cóż to znaczy, Stefanie? — zapytał Czercza.

Wszystkich oczy spoczęły na Kawińskim. Ten zaś postąpił naprzód, tak, aby go wszyscy mogli słyszeć, położył Romanowi rękę na ramieniu i odparł:

— Nic nie znaczy, mój chłopcze. Wykonałeś wspaniały projekt pałacu sztuki. dostałeś pierwszą nagrodę, no... i dostaniesz budowę. To przecież jasne jak słońce.

— Ależ to ty stworzyłeś projekt, nie ja!

(Dokończenie nastąpi).

K. Rejan.

— **Zarząd Czytelni katolickiej** po dokonanych wyborach zorganizował się jak następuje: prezes prof. Maksymilian Thullie, wiceprezesi ks. dr. Aleksander Pechnik i p. Władysław Wrabec, sekretarz p. Władysław Seifert, zastępca sekretarza p. Marceli Gajewski, skarbnik p. Karol Balzer, kasyer p. Jan Urbanowski, gospodarz p. Józef Marczyński, zastępca gospodarza p. Maryan Tyszkowski, bibliotekarz p. Józef Porth, zastępca bibliotekarza p. Józef Żuławski. Członkowie zarządu: prof. dr. Bronisław Dembiński, radca Ignacy Drewnowski, p. Zygmunt Kubicki, p. Maryan Ruckgaber, p. Józef Swiżewski, p. Kasper Weigel.

Referenci pogadanek i wieczorków pp. Gajewski i Weigel. Komisya rewizyjna pp. Porth i Tyszkowski.

— **Wieczorek** Towarzystwa prawniczego odbędzie się w sobotę, 20 b. m., w Kasynie miejskiem.

— **Komisya kanałowa** wybrana z grona Rady miejskiej dla czuwania nad sprawą budowy kanału wodnego, któryby szedł przez miasto Lwów, uprosiła prof. Rychtera, ażeby zbadał i przedłożył projekt trasy kanału na przestrzeni Lwów-Mikołajów. Prof. Rychter przyjął zaproszenie i rozpoczął już prace przygotowawcze.

— **Ślub.** Wczoraj wieczorem odbył się w Krakowie w kościele akademickiem św. Anny ślub p. Anny Żuławskiej, córki dr. Karola Żuławskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i Władysławy z Sikorskich z p. dr. Stanisławem Jankowskim, lekarzem, synem Jana Jankowskiego, c. k. starszego inżyniera i Bronisławy z Russockich.

— **Lektorat języka ruskiego** w tutejszym c. k. Uniwersytecie rozpocznie się w piątek, dnia 26 b. m., w sali V w oddziale I (dla początkujących) o godzinie 5, a w oddziale II (dla tych, którzy w nauce już postąpili) o godzinie 6.

— **Z Tow. dla popierania nauki polskiej we Lwowie.** Jako członkowie założyciele z jednorazową wkładką 200 K. przystąpili do Towarzystwa w dalszym ciągu pp.: Adam Kozłowiecki, właść. dóbr w Majdanie, dr. Wł. Margasz, adwokat krajowy, dr. Jan Gw. Pawlikowski, A. R. w Wiedniu, Stan. Sozański, poseł do Rady państwa i Tad. Szawłowski, radca Namiestnictwa we Lwowie.

Wkładka członków czynnych zwyczajnych wynosi 8 K. rocznie, jednorazowa wkładka członków wspierających dożywotnich wynosi 50 K., wkładka członków wspierających zwyczajnych 1 K. rocznie.

Zgłoszenia i wkładki przesyłać należy pod adresem Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

— **Administratorem** parafii ewangelickiej we Lwowie, osieroconej po zgonie ś. p. Emila Grafla, został proboszcz Gorgon z Dornfeldu pod Szczercem.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa leczniczej kolonii rymanowskiej, odbędzie się w sali magistratu w sobotę, 27 b. m. Na porządku dziennym: Sprawozdanie komitetu i wybory.

— **Teatr miłośników sceny** odegra w niedzielę 21 b. m. w sali „Sokoła" na dochód pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie, komedyę w 4 aktach p. t. „Ta trzecia", przerobioną z noweli Sienkiewicza. Sztuka ta graną była z ogromnem powodzeniem w Warszawie.

Bilety są do nabycia w drogueryi pp. Langa et Pilarskiego ul. Akademicka l. 3 i w cukierni p. Bienieckiego ulica Karola Ludwika.

— **Oryginalna nowość.** W niedzielę, d. 21 b. m., z uderzeniem godziny 5 po południu rozpocznie się w pasażu Mikolascha koncert pełnej orkiestry 30 p. p. pod osobistem kierownictwem kapelmistrza Rolla. Pasaż — jak wiadomo — kryty szklanym dachem, robi wrażenie olbrzymiego pięknego salonu, tonącego wieczorem w blaskach świateł elektrycznych. Cel koncertu bardzo piękny: wsparcie wdów i sierót pozostających pod opieką Towarzystwa św. Salomei. Program zawiera dzieła pierwszorzędnych mistrzów; wstęp nadzwyczaj przystępny: dla dorosłych 20 ct, dla dzieci 10 ct. od osoby; spragnionych i głodnych napoją i nakarmią miejscowe cukiernia i kawiarnia, urządzone z prawdziwym komfortem. Wszystko razem wzięte powinno zwabić w niedzielę do pasażu tłumy publiczności. Nowość to oryginalna i bardzo ponętna.

— **Modne sługi.** Katarzyna Dżaluk z Zurawnik, lat 24, zbiegła po tygodniu służby u Sary Wachtel, przyczem nie omieszkała zabrać parasolkę i rękawiczki swej służbodawczyni.

— **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się wczoraj wieczorem przy ul. Gołębiej 10. Skutkiem własnej nieostrożności przewróciła na siebie palącą się lampę pokojówka Franciszka Serafin, zaczepiwszy o dywan nogą tak nieszczęśliwie, iż oblana naftą doznała strasznego poparzenia na całem ciele. Po opatrzeniu przez stacyę ratunkową odwieziono nieszczęśliwą do szpitala powszechnego.

— **Napad.** Wczoraj o godzinie pół do 9 wieczorem napadł jakiś nieznajomy mężczyzna na wałach Gubernatorskich obok pałacu arcybiskupiego stróża domu z ul. Leśnej 5, Andrzeja Pawlaczka i zadał mu ranę nożem w lewy policzek.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Włodzimierz Kowszewicz, kontrolor poczt i telegrafów, w 65 roku życia;

Paweł Rybak, emer. starszy inspektor kolei północnej im. Cesarza Ferdynanda, w 82 roku życia.

W Krakowie, Juliusz Erben, oficyał kolei państwowej, w 49 roku życia.

— **Zabawna historya** rozegrała się wczoraj wieczorem — jak nam z Krakowa donoszą — w cyrku Wiktora. Do walki z Pytlasińskim stanął uczeń II. roku seminaryum niejaki Miciński, który już przed świętami mocował się z atletą Petrim i zwyciężył go. — Po krótkiej walce Pytlasiński przeciwnika pokonał i powalił na ziemię. Matka Micińskiego siedząca w pierwszych miejscach widząc porażkę synalka wybiegła na arenę i gestykulując namiętnie, protestowała głośno przeciw powaleniu syna na ziemię. Po dłuższym dopiero czasie udało się obecnym kobietę przyprowadzić do równowagi umysłowej. Z powodu tych występów w cyrku, Micińskiego wydalono z seminaryum.

— **Restaurator - literat.** W Krakowie objął w tych dniach restauracyę braci Johnów Czech p. Wacław Faček, z zawodu restaurator a przytem literat czeski. Przed rokiem wydał cieszące się w Czechach powodzeniem dziełko: „Z mé cesty" (Z moich podróży). Prócz tego pisywał feljetony do *Hostinskich Listów* i do czasopisma *Hostinnic.*

— **Samobójstwo.** Na dworcu kolejowym w Kołomyi rzucił się w tych dniach w zamiarze samobójczym pod nadchodzący pociąg były robotnik kolejowy Stefan Kozubacz, który na miejscu wyzionął ducha. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma.

— **Kobieta lekarzem-dentystą.** Panna Zofia Kasprowiczówna z Warszawy po złożeniu egzaminów przed komisyą fakultetu lekarskiego Uniwersytetu dorpackiego, otrzymała stopień lekarza-dentysty *eximia cum laude.*

— **Wystawę Sienkiewiczowską** — jak donoszą z Waszawy — zwiedziło w pierwszym dniu 2560 osób. Katologów sprzedano około tysiąca egzemplarzy, również znaczna liczba zapisała się do księgi pamiątkowej, która przesłaną zostanie wielkiemu pisarzowi po zamknięciu wystawy; nadto sprzedano 6 medali pamiątkowych pracy p. Trojanowskiego, rzeźbiarza z Paryża. Jednem słowem pierwszy dzień tej wielce ciekawej wystawy cieszył się zasłużonem powodzeniem.

— **Międzynarodowy** Zjazd fizyologów odbędzie się od 17—23 września b. r. w Turynie pod przewodnictwem prof. Massa. Jednocześnie odbędzie się wystawa przyrządów naukowych.

— **Zajścia skandaliczne** w Berlinie nie ustają. Zaledwie przebrzmiał proces Sternberga, gdy ponownie przed kilku dniami policya wykryła jaskinię najnikczemniejszej rozpusty. Bezimienny list uwiadomił policyę, że na Zimmerstrasse pod nr. 5 niejaka Elżbieta Brugier utrzymuje dom schadzek. Przybyły komisarz znalazł apartament wytworny, złożony z 8 przepysznie umeblowanych salonów, pełnych światła i kwiatów. Zastano w mieszkaniu kilkanaście młodych dziewcząt od lat 16—33 bez wyjątku z lepszych rodzin i 2 mężatki, w towarzystwie grona mężczyzn lepszego towarzystwa. Kobiety w kilku dorożkach zabrano na policyę, zkąd podług zeznania odprawiono do domów. Mężczyzn, po wylegitymowaniu puszczono odrazu z mieszkania Brugierowej. Megera ta z zasady nie przyjmowała u siebie kobiet dwuznacznych, łowiąc wyłącznie rozmaitymi sposobami panienki z dobrych rodzin lub młode mężatki.

— **Dziewczyna rabusiem.** W Bawaryi w miejscowości Otterfing zdarzył się sensacyjny wypadek. Kiedy mianowicie właściciel restauracyi na dworcu kolejowym w Otterfing, Emmeran Portenlänger, leżał rano jeszcze w łóżku, wpadł nagle do pokoju jakiś młody mężczyzna, który cisnął na niego ciężkim młotem. Na szczęście młot stłukł tylko Portenlängerowi rękę, zanim jednak napadnięty zoryentował się co się stało, nieznajomy umknął. Na krzyk Portenlängera zbiegli się domownicy, dano znać zaraz żandarmeryi, która niebawem wykryła, że zamachu dokonała 19-letnia dziewczyna. Marya Ecker z Murnau, która była swego czasu kelnerką u Portenlängera. Marya Ecker przebrała się dzień przedtem w ubiór męski i skryła się na noc na poddaszu. Przyczyną zamachu miała być chęć zrabowania bogatego Portenlängera.

— **Fałszywe banknoty** 50-markowe okazały się w obiegu w Berlinie i kilku innych miastach niemieckich. Noszą one przeważnie datę 10 lutego 1882 r. i sporządzone są fotograficznie w ten sposób, iż każda strona zdjęta osobno i następnie zręcznie sklejone.

— **Tajemniczą zbrodnię** popełniono znowu w poniedziałek, 15 b. m., w Berlinie. Przed południem zamordowaną została we własnem mieszkaniu prostytutka Marya Stadler. Zadano jej śmiertelną ranę w lewą pierś. Zbrodniarz znikł. Policya wyznaczyła za jego ujęcie 2000 marek.

— **Rzadkiej operacyi** dokonał w tych dniach dr. Bird w jednej z klinik niemieckich na osobie 24-letniej mężatki. Usunął on z żołądka guz 11 uncyj ważący, 10 cali obwodu i 6 cali szerokości, składający się ze zbitej masy włosów. Włosy te silnie cuchnące były koloru czarnego, pomimo, że chora była blondynką. Chora zgłosiła się do dr. Birda wskutek bolów, oraz wymiotów, trapiących ją od 6 miesięcy. Po dokonanej operacyi nastąpiło rychłe wyleczenie.

— **30 milionów ludzi** podług obliczeń statystycznych w ciągu XIX stulecia opuściło siedziby swe w Europie, dla szukania szczęścia za Oceanem.

— **Oszustwo** na wielką skalę odkryto w Paryżu. Ofiarą padły lombardy państwowe, które straciły przeszło 800.000 fr., przyjąwszy do zastawu fałszywe klejnoty. Klejnoty te pochodzą z Londynu. Zaaresztowano już 20 osób, podejrzanych o uczestnictwo w oszustwie.

— **Tramway w kanale.** Z powodu zerwania się mostu w pobliżu Syrakuzy w stanie New-Yorku, tramway elektryczny spadł w kanał z wysokości 10 m. Około 40 podróżnych odniosło lżejsze i cięższe rany.

— **Klub dla ofiar bezsenności**, nazwany szumnie „Gildyą czcicieli nocy", został niedawno założony w Londynie, a liczy już 72 członków. Jest to stowarzyszenie o zabarwieniu religijnem. Jedyną żądaną kwalifikacyą jest — brak snu. Każdy członek otrzymuje adresy wszystkich innych, a wśród bezsenności ma czerpać otuchę w myśli, że inni członkowie tak samo jak i on nie mogą zmrużyć oka. Zobowiązują się oni w ciągu nocy bezsennych modlić się za swoich współtowarzyszów, oraz za osoby im bliskie. Każdy ma na swoim nocnym stoliku spis nazwisk; w godzinach bezsennych wybiera 4—5 osób z tej listy i modli się za nie. Bardzo często modły takie sprowadzają sen pożądany.

Notatki literacko-artystyczne.

Wieczór artystyczny p. Armanda Dutertre (Bolesława Plucińskiego) nie uczynił zawodu, — był w całem znaczeniu tego wyrazu artystycznym i literackim, był prawdziwą ucztą dla tych, którzy w oddaniu utworów poetyckich szukają nie tylko pięknej deklamacyi, ale także gorącego uczucia, zapału i siły. Artysta paryskiego „Odeonu", tego teatru rzeczywiście narodowego, który obok Komedyi francuskiej z czcią i miłością przechowywa tradycye sztuki, a pielęgnuje czystość dykcyi i języka, — jest ściśle tym tradycyom wierny. Jego dykcya wyraźna i dźwięczna, głos podatny a silny oddają wszystkie odcienie i subtelności wzorów poezyi francuskiej, a gorący zapał artysty przenika słuchacza. P. Armand Dutertre nie deklamuje tylko, lecz raczej odgrywa, jak gdyby na scenie, deklamowane poematy a ta jego szlachetna, wyrazista gra, pełna artystycznej miary i dramatycznej siły, zasługuje na szczere uznanie i wywoływała wczoraj huczne oklaski. Tą siłą odznaczało się zwłaszcza oddanie wierszy V. Hugo (*„L'enfant grec"* i *„Après la bataille"*) Baudelairea (*„A une Madonne"*) a przedziwną przytem finezyą celowała deklamacya wierszy Musseta (*„Une soirée perdue"*) Catulle Mendesa (*„Le lion"*), Rostanda (*„Ballade du petit bébé"*) Glatigny (*„Maigre vertu"*) i t. d. — Arcydziełem w swoim rodzaju było oddanie, pełne wykwintnego humoru, a zupełnie oryginalne, bajki La Fontainea *„Le Chat la belette et le petit Lapin"*.

W drugiej części wieczoru odczytał p. Dutertre fragment z dramatu Rostanda „Orlątko", a mianowicie akt ostatni: *„Les ailes fermées"*, który silne wywarł na słuchaczach wrażenie.

W części trzeciej ułyszeliśmy wyjątek z Tyrteusza, wyjątek pełen siły, oddeklamowany z nieporównanym zapałem, przyczem podziwiać było można piękną dykcyę polską p. Dutertre-Plucińskiego, pomimo jego tyloletniego pobytu w Paryżu, nieskażoną najlżejszym nawet cudzoziemskim akcentem.

Serdecznymi oklaskami dziękowano artyście za ten wieczór piękny i odniesione na nim wrażenia; żałować tylko było można, że audytoryum nie było tak liczne, jakby się tego należało spodziewać!

Pani Antonina Gawrońska, właścicielka znanego zakładu wychowawczego, uprosiła p. Plucińskiego, by dla jej pensyonarek urządził w jej zakładzie wieczorek deklamacyjny, który będzie jak gdyby lekcyą pięknej wymowy i dykcyi francuskiej. — Wieczorek ten ma się odbyć jutro.

„Wesele" Wyspiańskiego cieszy się w Krakowie ciągłem powodzeniem. Przedwczoraj „Wesele" napełniło znowu teatr po brzegi. Kasa została zamkniętą przed rozpoczęciem widowiska. Wobec tak niezwykłego powodzenia dyrekcya teatru postanowiła grać je w nadchodzący czwartek, dnia 18 b. m. i niedzielę, dnia 21 b. m. Dotychczas było już ośm przedstawień.

„Pieśń o Tadeuszu Rejtanie". Pod tym tytułem ukazał się w handlu księgarskim w ozdobnem wydaniu polonez koncertowy, ułożony przez J. Sierosławskiego na fortepian i chór męski.

Z teatru. Najbliższą nowością będzie „Młodość", sztuka w 3 aktach Maksa Halbego i wznowienie 5 aktowej komedyi Al. hr. Fredry, ojca, p. t. „Rewolwer".

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny.

We czwartek „Wesoła dwójka", operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W piątek po raz czwarty „Życie na żart", sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W sobotę „Manon", opera w 4 aktach Masseneta. Trzeci i przedostatni gościnny występ Ireny Bohussówny.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po cenach po południowych „Fatinica", operetka w 3 aktach Souppégo.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po raz piąty „Życie na żart", sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W poniedziałek po raz czwarty „Złote Runo",

Ze stołu redakcyjnego.

(Towarzystwo warszawskie przyjaciół nauk. 1800 do 1832. — Monografia historyczna, osnuta na źródłach archiwalnych przez Aleksandra Kraushara. Księga I. Czasy pruskie 1800—1807. Z ilustracyami. Kraków, Warszawa, 1900. Nakład Gebethnera i Wolffa).

(Ciąg dalszy).

Memoryał Bandtkiego wędruje w ostatnich dniach września 1803 r. za pośrednictwem Vossa de Berlina, gdzie minister Schroetter, zwolennik bezzwłocznego zniemczenia polsko-pruskich prowincyj, wydał o nim sąd że autor jego „zbyt wielką utrzymaniu języka polskiego i polskiej literatury przypisuje wagę". Rozpoczyna się tedy na nowo długa wyczerpująca polemika w tej piękącej dla zwierzchniczego rządu i poddanej mu prowincyi sprawie; biorą w niej udział Voss i ministrowie Schroetter, Massow i Scheer, ani przypuszczając, że mimo ich woli bieg dziejów zupełnie odmiennem pomknie korytem. Zanim się to jednak stało, wyrusza ks. Jeziorowski z ramienia rządu za granicę, celem badania metody pedagogicznej Jana Henryka Pestalozzi'ego, Oliviera i innych, a równocześnie prawie nieznany zkąd inąd Polak, członek-referent berlińskiego „Kammergerichtu", nazwiskiem Witowski, przedkłada monarsze projekt utworzenia w obrębie tak zwanych Prus południowych Uniwersytetu, w części kosztem uszczuplenia poborów wyższego katolickiego duchowieństwa, w części zaś nałożeniem specyalnego podatku na właścicieli ziemskich i miejskich realności tych prowincyj. Pierwsi mieli płacić rocznie po 2 talary; drudzy po 16, względnie 8 srebrników. Zlanie dwóch dyecezyj: gnieźnieńskiej i poznańskiej w jedną, dostarczyć winno również na proponowany cel sporych funduszów, a nastąpić to może — twierdzi pan Witowski — „z powodu niedawnego zgonu hrabiego Krasickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego". Wszak „Gniezno oddalone jest od Poznania tylko o mil sześć i jeden biskup mógłby obiema owemi dyecezyami zarządzać, korzystać z godności arcybiskupa i książęcia i pobierać pensyę jednego tylko z pomienionych biskupstw".

Na możliwy zarzut, że obszar nowej dyecezyi zbyt byłby wielkim, odpowiada pan Witowski zapytaniem: „w jaki to sposób arcybiskup Poniatowski czynił obowiązkom swoim zadosyć, jeśli lata całe spędzał we Florencyi i innych miastach włoskich? Jak zarządzano archidyecezyą, jeśli zmarły niedawno książę Krasicki miesiące zimowe spędzał w Berlinie, a letnie w Warszawie?"

Obszerny memoryał Witowskiego nie wywołał żadnej odpowiedzi, jeno na jego marginesie figuruje po dzień dzisiejszy charakterystyczna notatka, iż królowi „było przyjemnie dowiedzieć się, że proszący stara się wniknąć w ducha pruskiej konstytucyi i, o ileby w takich uczuciach wytrwał, to nie będzie mu odmówioną *convenable Anstellung im Dienst.* W jednakiej mierze i jego współrodacy mogą mieć nadzieję, że nie będą traktowani inaczej, aniżeli *ältere Unterthanen* Jego Król. Mości".

Niezależnie od wszelkich mniej lub więcej przychylnych dla nas projektów powołanych i niepowołanych medyatorów, poczęto przemocą narzucać szkołom niemiecki język. Protest, wniesiony na ręce Vossa przez grono nauczycieli, wywołał pożądany efekt. Na pomyślne orzeczenie rządu wpłynęły echa z pod rossyjskiego zaboru, głoszące o utworzeniu liceum krzemienieckiego i innych ustępstwach dla polskiej narodowości czynionych. Wobec takiej polityki najbliższego sąsiada byłoby niebezpiecznem zrażać nowych poddanych — czuli to berlińscy mężowie stanu aż nadto dobrze, w myśl więc przedstawień Bandtkiego powstaje w Warszawie liceum sześcioklasowe (na wzór szkoły Czackiego w Krzemieńcu),

z pewnego rodzaju radą nadzorczą, w skład której weszli: Stanisław hr. Potocki, Aleksander hr. Potocki, ks. Prażmowski, administrator biskupstwa warszawskiego, znany autor gramatyki ks. Onufry Kopczyński i kaznodzieja gminy ewangielicko-reformowanej, Diehl. Dyrektorem liceum, a zarazem referentem rady zostaje niezapomniany Samuel Bogumił Linde, autor „Słownika języka polskiego“. Zakład ten przetrwał do 1831 roku. Uczniów zapisało się doń od razu 290, widocznie więc był na czasie, a grono profesorów, złożone w połowie z Polaków i Niemców, przeważnie wybitnych talentów, miało w przyszłości zająć najważniejsze katedry warszawskiego Uniwersytetu. Jednocześnie powstaje gimnazyum w Poznaniu; seminaryum nauczycielskie tamże i w Łowiczu. Dyrektorem pierwszego z nich zamianowano znanego nam już ks. Jeziorowskiego. Stan funduszu edukacyjnego wynosił w owej epoce 61.773 talarów.

W obec przedstawionych przez nas powyżej dość obszernie zapędów germanizatorskich nowego rządu, stawało się niezbędnem stworzenie instytucyi, któraby język rodzimy ratowała od zagłady i zespoliła w jedno silne grono najpoważniejszych ludzi współczesnych, oddających się literaturze pięknej i wszelkim gałęziom nauk „poważnych“. A niebrakło ich podówczas bynajmniej w Polsce i w Warszawie samej; z epoki Stanisławowskiej pozostało sporo gwiazd pierwszego i drugiego rzędu; sporo umysłów, odgrywających już w czasie Sejmu czteroletniego wybitną rolę, nie trudno więc przyszło Stanisławowi Sołtykowi znaleźć poklask i szczere uznanie za rzuconą przezeń pierwszą myśl utworzenia w Warszawie Towarzystwa przyjaciół nauk.

Dom Stanisława Sołtyka i jego zacnej małżonki Anny z Sapiehów znany był w kraju powszechnie i ceniony przez zwolenników dawnych tradycyi i zwyczajów narodowych wysoko. W tych to salonach panowały stale ogromna serdeczność i staropolska gościnność; tutaj krytykowano i ganiono ostro nowatorskie zachcianki rozgłośnej pani Vauban i jej hulaszczego otoczenia z pałacu księcia Józefa „pod blachą“. U Stanisławów Sołtyków gromadziło się wszystko, co z czasem przejść miało na karty literatury polskiej tej epoki, zupełnie więc było rzeczą naturalną, że tu a nie gdzieindziej błysnęła pierwsza myśl zawiązania pierwszej w Polsce Akademii Umiejętności.

Z wyblakłych kart współczesnych pamiętników, wspomnień i raptularzy wyzierają ku nam sympatyczne sylwetki stałych gości i towarzyszów Stanisława Sołtyka; znając ich przekonania, poglądy i prace — nietrudno nam bodaj w wyobraźni wsłuchać się w dolatujące do nas echa ich rozmów i dysput, często bardzo ożywionych i gorących. Zdaje nam się, jakbyśmy własnemi oczyma oglądali wiecznie czynnego, ruchliwego i młodego Tadeusza Czackiego, w którego umyśle może już podówczas świtał projekt Liceum krzemienieckiego, które zyskało sobie zaszczytne miano Aten wołyńskich; Stanisława Staszica, „ojca demokracyi polskiej“ — rozwijającego z zapałem zasady francuskiej rewolucyi, adwokatującego w sprawie chłopów; ex-pijara Ludwika Osińskiego, sypiącego jakby z rękawa żarciki wierszem i prozą; małego ułomnego biskupa Albertrandego, sławnego erudyta, władającego kilku językami, toczącego z Czackim spory historyczne, lub z grubym ks. Kopczyńskim spory gramatykalne. Ksiądz pedant strofował bez pardonu jednego po drugim za rzeczywisty lub urojony błąd gramatyczny; Albertrandi w każdej chwili gotów był do walki na słowa, a zwaśnionych godził dopiero żartobliwym jakimś konceptem biskup Krasicki.

W tem to gronie omawiano niejednokrotnie politykę berlińską; tutaj — jak już wspominaliśmy — rzucono myśl zawiązania Towarzystwa przyjaciół nauk. Pragnąc dla swego projektu pozyskać rządowe sfery, postanowiono raz na zawsze unikać choćby najmniejszych aluzyi politycznych i wyznaniowych. Warunek ów, określony nawet ustawą, nadał uczonemu gronu wybitne piętno konserwatyzmu, którego się też Towarzystwo przyjaciół nauk do ostatniej niemal doby istnienia swego niezmiennie trzymało. Konserwatyzm ten odbił się przeważnie w literackich upodobaniach wzmiankowanej instytucyi, dalekich bardzo od hołdowania ideałom budzącego się romantyzmu. W imię tego właśnie kierunku zachowawczego, Lelewel — uznany za nowatora — przepada z kretesem przy wyborach, nazwisko zaś największego wieszcza narodowego, Adama Mickiewicza, dopiero na usilne nawoływania pism ówczesnych wpisano na listę członków Towarzystwa.

Rozpoczyna ono swoją zbożną działalność w dniu 1 listopada 1800 r. zgromadzeniem, odbytem pod przewodnictwem Sołtyka. Do pierwszych członków Towarzystwa zaliczono: ks. Albertrandego, Joachima Chreptowicza, Czackiego, ks. Adama Czartoryskiego, Franciszka Dmochowskiego, Stanisława Grabowskiego, Ludwika Gutakowskiego, Franciszka Karpińskiego, Stanisława Kłokockiego, generała Komarzewskiego, Ludwika Kropińskiego, S. B. Lindego, Tad. Matuszewica, Tad. Mostowskiego, J. Ossolińskiego, Marcina Poczobuta, Ignacego Potockiego, ks. Al. Sapiehę, prof. Franciszka Scheidta, Józefa Sierakowskiego, Jana Śniadeckiego, Walentego Sobolewskiego, Sołtyka, Staszica, Stanisława Trembeckiego, Tomasza Twardochlebowicza, Krzysztofa Wiesiołowskiego, ks. Woronicza, Jana Nepomucena Wyleżyńskiego; razem trzydziestu mężów.

Jak z powyższego spisu nazwisk przekonać się można, braknie tu wielu osobistości, słynnych już podówczas z nauk w kraju całym; nie spotykamy się z Ignacym Krasickim, Hugonem Kołłątajem, Niemcewiczem, ks. Kopczyńskim, Jędrzejem Śniadeckim, Grzegorzem Piramowiczem, Aleksandrem Chodkiewiczem i choćby Marcinem Molskim. Mamy natomiast ludzi nauki zasług więcej niż skromnych, jak Twardochlebowicza, Kłokockiego, Wyleżyńskiego. Pierwsi dostali się wprawdzie do Towarzystwa już na następnych posiedzeniach, w każdym jednak razie owa „zarodowa“ lista trzydziestu akademików jest dosyć charakterystyczną.

Protokoły posiedzeń prowadzili kolejno: Franciszek Dmochowski, tłómacz „Iliady“, Józef Kalasanty Szaniawski, zasłużony myśliciel, Ludwik Osiński, mowca, poeta i z kolei profesor Uniwersytetu, wreszcie najdłużej ks. Edward Czarnecki. W protokołach tych odzwierciedla się całe życie wewnętrzne uczonego grona; uwiecznione jego projekty, dysertacye, dysputy, mowy i prace w najrozmaitszych gałęziach wiedzy.

Przewodniczyli Towarzystwu kolejno biskup Jan Albertrandi, ks. Stanisław Staszic i Julian Ursyn Niemcewicz. Pierwszy z nich, wybrany dwukrotnie, wypełnia całą epokę „pruską“ Towarzystwa. „Albertrandi — czytamy u Kraushara — wzór pracowitości, erudycyi i zapału do nauki, jest duszą zawiązku Towarzystwa. Jego ręki są pierwsze zaproszenia do uczestnictwa w pracach grona, wystosowane do najwybitniejszych uczonych, myślicieli i poetów porozbiorowej Polski. On imieniem Towarzystwa przemawia do społeczeństwa, on pokonywa pierwsze przeszkody, stawiane przez miejscową administracyę pruską utworzeniu instytucyi polskiej, on zagrzewa kolegów do pracy, do energii i sam daje do niej impuls pracowitością niezmordowaną. Jest przytem układnym, zręcznym politykiem i dworakiem, władającym świetnie językami i jednającym sobie podejrzliwych ministrów pruskich, oraz miejscowych przedstawicieli władzy powagą swego biskupiego stanowiska i lojalnością — nieco przesadną — swoich dążeń i aspiracyi“.

Tyle autor; z naszej strony uczynimy skromną uwagę, że może i dzięki owej nieco przesadnej lojalności biskupa-prezesa przetrwało Towarzystwo ciężkie dni i uzyskawszy trwalsze podstawy, dosięgło z czasem rozkwitu. Zresztą Albertrandi łagodził swoją układnością i lojalnością postępowanie najbardziej dla Towarzystwa zasłużonego członka ks. Staszica. Ostatni, był to „mąż nieugiętej woli, surowy i bezwzględny, pełen ambicyi i godności w stosunkach z rządem pruskim, stojący czujnie na straży ustawy, karcący nieczynność swoich kolegów admonicyami, a nawet wyłączaniem ich z grona Towarzystwa. On jeden nie bawi się w układne słówka, nie lubi krasomowców i sam unika frazesów. W przekonaniu, że Towarzystwo nie jest miejscem dla rozrywek, lecz pracownią dla ludzi nauki, jest sprężystym i stanowczym w stosunkach z kolegami. Z jego polecenia nieobecność członków na posiedzeniach zaznacza się w protokołach. On stale przypomina Towarzystwu konieczność pozyskania *diploma* królewskiego w celu uprawnienia jego bytu; on porucza delegowanym *Comités* baczne pilnowanie tej sprawy. Dzięki wreszcie jego niestrudzonym zabiegom, cel pożądany, choć pierwiastkowo nie w całej rozciągłości, zostaje osiągniętym i Towarzystwo zrazu tolerowane, otrzymuje nazwę „królewskiego“.

Trzeci prezes i ostatni zarazem, każdemu pacholęciu polskiemu z popularnych „Śpiewów historycznych“ znany, Julian Ursyn Niemcewicz, nie należy już zupełnie do omawianej przez nas epoki.

Członkami honorowymi Towarzystwa mianowano dygnitarzy obcych i to w przeważnej liczbie niemieckiej narodowości, coby również kazało się domyślać chęci pozyskania zupełnego zaufania zwierzchniczego rządu, z którym prezydyum pierwszej Akademii Umiejętności, acz stroniące od polityki, politykowało zawzięcie, byle tylko umożliwić rozwój dobrej sprawie.

(Dokończenie nastąpi).

Michał Rolle.

Z Izby sądowej.

(Zabójstwo).

Lwów, dnia 17 kwietnia.

Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczy się dziś pod przewodnictwem radcy sądu krajowego p. Nahlika rozprawa karna przeciw 25 letniemu Szczepanowi Karpowi, stanu wolnego, zarobnikowi z Zubrzy pode Lwowem, o zbrodnię zabójstwa.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnemu, że w dniu 2 listopada r. z., w nocy do stojącego pod oknem swego szwagra Józefa Smolnickiego, który przyszedł upominać się u jego rodziców o zapłatę za stracony dzień, z powodu stawania na terminie sądowym, strzelił z wnętrza chaty i położył go na miejscu trupem.

Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora państwa p. Schneider, broni oskarżonego dr. Mileński.

Oskarżony przyznał się do czynu, broni się jednak tem, że Smolnickiego zabić nie chciał, tylko go chciał nastraszyć.

Wyrok zapadnie wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Walne zgromadzenie akcyonaryuszy kolei lwowsko-czerniowieckiej odbędzie się dnia 30 b. m.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu: 1. domagać się od Ministerstwa kolei żelaznych, aby nie oddawało wiedeńskiej firmie dostawy lodu przeznaczonego do oziębiania wozów przewożących mięso z Galicyi do Wiednia, lecz aby na dostawę lodu rozpisywano licytacyę, 2. domagać się od Ministerstwa handlu zniesienia opłaty 20 halerzy na pocztach za pomoc przy rewizyi przesyłek akcyzowych, oraz zniżenia opłat za czyszczenie wagonów kolejowych, służących do transportu trzody. Wreszcie uchwaliła Izba jednomyślnie zwrócić się do Ministerstwa spraw wewnętrznych, Namiestnictwa, Rady państwa, i Koła polskiego z poparciem petycyi drobnych handlarzy, żądających zgodnie z obu krajowemi Towarzystwami rolniczemi utworzenia krajowych targów na trzodę w Krakowie i Białej, połączonych z 24 godzinną obserwacyą.

Wydział krakowskiej powiatowej Kasy oszczędności odbył wczoraj doroczne zebranie pod przewodnictwem prezesa dr. Franciszka Paszkowskiego. Dyrektor działu wekslowego, Zdzisław Sędzimir przedłożył sprawozdanie rachunkowe, świadczące o normalnym rozwoju instytucyi. Z końcem roku ubiegłego wkładki wynosiły 13,613.962 koron; pożyczki hipoteczne 10,178.652 koron; pożyczki wekslowe 974.637 (mniej o 418.698 niż w roku poprzednim). Majątek Kasy wynosi 552.205 koron. Czysty zysk 66.781 koron (więcej o 3301 koron niż w roku poprzednim). Wydział udzielił dyrekcyi absolutoryum, a następnie z czystego zysku wydzielił szereg datków na cele humanitarne, między innemi 4000 koron na naprawę dróg w powiecie celem zapewnienia zarobku ubogiej ludności.

Dyrektorem działu hipotecznego w miejsce ś. p. Juliana Bereźnickiego wybrano p. Józefa Alfreda Strzyżowskiego, który pracował w Banku krajowym we Lwowie przez lat szesnaście i zajęty był przeważnie w dziale hipotecznym, zwłaszcza pożyczek włościańskich, następnie w dziale bankowym, a wreszcie jako referent dla spraw parcelacyjnych i stowarzyszeń zarobkowych, oraz jako dyrektor Banku parcelacyjnego we Lwowie.

Sprawozdanie inspektorów górniczych. C. k. Ministerstwo rolnictwa wydało obszerne sprawozdanie inspektorów górniczych, o stosunkach w górnictwie. Sprawozdanie to kończy się na razie na r. 1898. Szczególnie obszernie traktowaną jest w niem sprawa uregulowania produkcyi oleju ziemnego w Galicyi.

Ciągnienie losów serbskich. *(Telegr.)* Przy wczorajszem ciągnieniu główna wygrana 90.000 franków padła na seryę 5223 nr. 18, 10.000 franków na s. 1249 nr. 33, 3500 franków na s. 5015 nr. 13, po 1000 franków wygrały: s. 1249 nr. 49 i s. 6494 nr. 1, po 500 franków: s. 277 nr. 49, s. 1312 nr. 45 i s. 5783 nr. 13. Po 275 franków: s. 2014 nr. 12 i 5783 nr. 13. Wszystkie inne numera wylosowanych seryj wygrywają po 100 franków.

Wiedeń, 17 kwietnia. *(Kurs giełdy wiedeńskiej).* (Losy): a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z obl. pr. z r. 1880 3-prc. 248·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 247·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 400·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 258·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 239·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. —·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 107·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 17·—, Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 399·—, Clary 40 zł. m. k. 144·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 74·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 73·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 58·50, Ofen 40 zł. 159·—, Palffy 40 zł. m. k. 154·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 49·50. Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·75, Losy fund. Arcksięcia Rudolfa 10 zł. 58·—, Salma 40 zł. m. k. 204·—, Pożyczka Salzbursga 20 zł. 71·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 234·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 389·—.

Wiedeń, 17 kwietnia. Cukier (spokojnie) 23·20. Nafta niezmieniona. Spirytus (słaby) 40·40 do —·—.

Wiedeń, 17-go kwietnia. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na wiosnę 7·82 do 7·84. Pszenica na maj-czerwiec 7·85 do 7·86. Pszenica na jesień 7·91 do 7·92. Żyto na wiosnę 7·95 do 7·96. Żyto na maj-czerwiec 7·85 do 7·86. Żyto na jesień 7·03 do 7·04. Kukurudza na maj-czerwiec 5·45 do 5·46. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień 5·58 do 5·59. Kukurudza na wrzesień-paźdź. 5·76 do 5·77. Owies na wiosnę 6·88 do 6·89. Owies na maj-czerwiec 6·89 do 6·90. Owies na jesień 5·98 do 6·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 13·10 do 13·20. Olej rzepakowy na kwiecień-maj —·— do —·—.

Usposobienie: kursa owsa silniejsze, inne spokojne. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 16-go kwietnia. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na kwiecień 7·52 do 7·53. Pszenica na maj 7·57 do 7·58. Pszenica na październik 7·63 do 7·65. Żyto na kwiecień 7·68 do 7·70. Żyto na październik 6·62 do 6·63. Owies na kwiecień 6·54 do 6·55. Owies na październik 5·57 do 5·58. Kukurudza na maj 5·18 do 5·19. Kukurudza na lipiec 5·31 do 5·32. Rzepak na sierpień 12·60 do 12·70.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: spokojne. — Pogoda: pochmurno.

Frankfurt, 17-go kwietnia. Austryackie Kredyty 219 90 (kurs kwietniowy), Koleje państwowe 149·10, Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura 210·80, Montany —·—. Tendencya: —.

Berlin, 17 kwietnia. (Wczorajsza giełda wieczorna). Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 84 95· Spirytus 44·20.

Paryż, 17 kwietnia. (Wczorajsza giełda końcowa). Trzyprocentowa renta 101·12. Mąka 23·65.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 23·15 do 23·25, *loco* Ołomuniec 21·80 do 21·90, *loco* Berno-Wiedeń 21·90 do 22·—, na maj *loco* Aussig 23·25 do 23·35. Cukier w kostkach: *prima* 86·75 do 87·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·80 do 41·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·50 do 11·—, galicyjska przeźroczysta 39·35 do 40·35. *(Ceny w koronach.)*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan będzie udzielał podczas pobytu w Budapeszcie od dnia 22 b. m. publicznych posłuchań każdego poniedziałku i czwartku, z wyjątkiem świąt i czwartku przypadającego na 25 b. m.

Z Wiednia donoszą, że Prezydent Izby poselskiej hr. Vetter konferował przedwczoraj z wielu posłami. Między innymi byli u niego: pp. Jaworski, Dzieduszycki i Dawid Abrahamowicz.

Dzienniki czeskie pełne są artykułów, witających fundacyę Cesarską jako uznanie dla czeskiej sztuki. *Hlas Naroda* uważa dar Cesarski za negacyę wszelkich odśrodkowych dążności w Czechach. Galerya bowiem jest przeznaczona dla obydwóch narodów i czyni Pragę punktem środkowym sztuki. Niemieckie pisma, wychodzące w Pradze, spodziewają się z fundacyi pomyślnych rezultatów, jeżeli tylko myśl, przyświecająca decyzyi monarszej, będzie wykonana w duchu sprawiedliwości.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że inicyatywę utworzenia tej galeryi zawdzięczają Czechy także P. Prezydentowi Ministrów.

Dzienniki praskie podają kilka szczegółów o założonej przez Najj. Pana galeryi sztuk pięknych: P. Minister oświaty wspólnie z P. Ministrem dr. Rezekiem zamianują prowizoryczne kuratoryum, które zadecyduje, w jaki sposób jak najprędzej fundacya może być w życie wprowadzona. Mianowicie postanowią, gdzie i w jaki sposób ma być gmach na ten cel wybudowany i jakie obrazy i dzieła sztu-

ki mają być na początek zakupione. Kuratoryum ułoży także regulamin dla galeryi wspólnie z Wydziałem krajowym i gminą miasta Pragi. Po ukończeniu wstępnych prac i otwarciu galeryi, przejdzie ona na własność kraju.

Cesarz Wilhelm ma przybyć w przyszły poniedziałek do Hamburga, aby powitać transport żołnierzy powracających z Chin na pokładzie parowca „Sztutgart“. Parowiec przywiezie także około 200 rannych i chorych.

Uniwersytet w Bonn czyni wielkie przygotowania do zapowiedzianej na d. 24 b. m. immatrykulacyi niemieckiego następcy tronu, który w dniu tym przybędzie tam wraz z cesarzem. Następca tronu będzie słuchał wykładów uniwersyteckich przeważnie w sposób prywatny.

Plan studyów wypracowano przy pomocy zarządu Uniwersytetu i wybitnych profesorów uniwersyteckich z wielką starannością. Pierwsze miejsce zajmują studya prawnicze i historyczne, ale obok tego ma cesarzewicz oddawać się historyi, literaturze, językom i naukom przyrodniczym. Na wykłady przeznaczono 20 godzin tygodniowo.

Według prywatnych informacyi z Petersburga, nastąpi wkrótce ułaskawienie przeważnej części aresztowanych studentów, nadto ma być przeprowadzona reforma Uniwersytetów w duchu rozszerzenia autonomii i swobody.

Ukaz carski nakazuje złożenie osobnej komisyi celem rozwiązania kwestyi przyszłego zarządu na wyspie Sachalinie i znajdujących się tam zakładów karnych (katorgi).

W Sofii odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe, w którem uczestniczyło około 10.000 osób. Mowcy ostro występowali przeciw Rossyi i rossyjskiemu ambasadorowi w Konstantynopolu z powodu ich nacisku na rząd bułgarski, aby tłumił ruch macedoński. Uchwalono w tej sprawie rezolucyę, a jednocześnie rezolucyę protestującą przeciwko tureckim okrucieństwom i przeciw teroryzmowi wykonywanemu przez rząd wobec bułgarskich emigrantów.

B. włoski minister spraw zagranicznych admirał Canevaro bawi obecnie w Paryżu, gdzie w tych dniach miał zajmującą rozmowę z redaktorem *Figara*. Canevaro stwierdził przyjazne stosunki istniejące między Francyą a Włochami dodając, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby one trwały jak najdłużej. Na pytanie czy Włochy pozostaną nadal w trójprzymierzu odpowiedział włoski mąż stanu mówiąc, że ustąpienie Włoch mogłoby być uważane przez Niemcy i Austryę za krok nieprzyjazny, co wnet mogłoby sprowadzić wojnę: trójprzymierza z jednej strony, przymierza Rossyi i Francyi z drugiej, Anglia naprzemian z jednymi lub drugimi — oto kombinacya, która zapewnia Europie trzydzieści lat spokoju. W końcu Canevaro rozwijał myśl europejskiej federacyi, któraby zapobiegła niebezpieczeństwu grożącemu tej części świata ze strony Azyi i Ameryki. W tym kierunku należy działać i właśnie to zadanie spełniają istniejące przymierza.

Agencya Stefaniego donosi z Adenu o bardzo poważnym zatargu: Włoskiego konsula w Zanzibarze wysłano na wybrzeże Somali, które zostaje pod włoskim protektoratem, aby zarządził, co należy, dla zapobieżenia przemytnictwu broni i aby ukarał głównych sprawców tej akcyi. Mianowicie szło o ukaranie buntującego się sułtana Migiurtynów, który zajął wrogie stanowisko w obec Włoch. W tym celu bombardowano domy w dwóch miejscowościach. Syna sułtana schwytano i wzięto do niewoli jako zakładnika. Zdobyto już znaczne zapasy broni i amunicyi, sułtan sam jednak zdołał umknąć w głąb kraju.

Z Chrystyanii donoszą, że nowy minister obrony krajowej przedłożyć ma parlamentowi norweskiemu budżet nadzwyczajny, który przedewszystkiem domaga się kredytu na ufortyfikowanie granicy wschodniej (szwedzkiej). Król podobno zgadza się na ten plan, sprzeciwia mu się jednak naczelny generał. Minister postawił tę sprawę jako gabinetową.

W sprawie mandżurskiej zasługuje na uwagę artykuł londyńskiej *Westminster Gazette*, która sądzi, iż Anglia nieby nie straciła, gdyby Rossya wzięła na dobre Mandżuryę. Mandżurya w rękach Rossyi byłaby prawdopodobnie bardziej dostępną dla handlu wszechświatowego, niż wtedy, gdyby pozostała nadal w posiadaniu Chin. Gdyby Rossya była zajętą w północnych Chinach, granice Anglii w Indyach byłyby tem lepiej zabezpieczone. Dlatego — pisze dziennik liberalny — nie czujemy najmniejszej sympatyi dla bezustannych usiłowań pewnych dzienników angielskich, dążących do wywołania nieporozumień pomiędzy Rossyą a Japonią, łudząc się, że wojna pomiędzy temi dwoma państwami mogłaby wyjść na dobre interesom angielskim. Interesa Anglii, które są głównie interesami handlowymi, poniosłyby przy długiej wojnie prawdopodobnie stratę, a nie korzyść. Gdyby pokój na Wschodzie był zagrożony, byłoby raczej naszym obowiązkiem, uczynić wszystko, co tylko leży w naszej mocy, aby przeszkodzić otwartemu zerwaniu.

Poseł chiński w Londynie oświadczył w rozmowie z pewnym dyplomatą, że cesarz chiński postanowił absolutnie do Pekinu nie wracać przed wycofaniem stamtąd wojsk obcych. Co do ruchu bokserskiego, to trudno przewidzieć, czy da się on stłumić. Bokserowie są dla Chin tem, czem nihiliści dla Rossyi, karbonaryusze dla Włoch, i podobne tajne stowarzyszenia dla innych państw. Jednakże sądzę, — rzekł poseł, — że jeżeli zawarty będzie pokój, to i bokserzy zaprzestaną swej działalności. Co do zatargu mandżurskiego twierdził poseł, że inne mocarstwa pokryjomu zachęcały Chiny do opozycyi. Wreszcie powiedział, że skoro warunki pokoju zabraniają dowozu broni, Chiny postarały się już o własne arsenały i nauczone doświadczeniem wnet mieć będą własne armaty i własną broń.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 kwietnia. Wczoraj po południu odbył się pogrzeb posła z partyi chrześcijańsko-socyalnej Schlesingera, w obecności Prezydenta Ministrów Koerbera, Namiestnika, Prezydenta Izby posłów, Marszalka i prezydyum rady miejskiej.

Budapeszt, 17 kwietnia. *Węgierskie Biuro telegraficzne* donosi z Wiednia: Wspólna konferencya Ministrów po kilkugodzinnem obradowaniu załatwiła wspólny preliminarz. P. Szell pozostaje jeszcze przez dzień dzisiejszy w Wiedniu, aby konferować z P. Ministrem hr. Gołuchowskim i Prezesem gabinetu dr. Koerberem, a wróci do Budapesztu we czwartek rano.

Minister skarbu Lukacs wraca do Budapesztu dzisiaj przed południem.

Warszawa, 17 kwietnia. *(Tel. pr.)* Mianowany cenzorem tutejszego komitetu cenzury prof. Antoni Paskal, był przed 10 laty nauczycielem języka polskiego w gimnazyum w Piotrkowie i jest z pochodzenia Polakiem; niedawno przeszedł na prawosławie, poczem został radcą stanu i profesorem gimnazyalnym w Warszawie. Jest autorem przekładu „Etyki“ Spinozy na język polski.

Poznań, 17 kwietnia. *(Tel. pr.)* W Bronowie i Czempiniu odbyły się wiece w sprawie polskiego wykładu religii; udział w wiecach był bardzo liczny.

Poznań, 17 kwietnia. *(Tel. pr.)* S. p. Augusta Schulz, wdowa po architekcie zapisała cały majątek miastu. Zapis wynosi sto kilkadziesiąt tysięcy marek.

Poznań, 17 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Majątek Waltershof, położony w odległości jednego kilometra od miasta Gniewkowa, nabył pelski Bank parcelacyjny od właścicieli pani Walter, aby rozparcelować pomiędzy polskich włościan.

Sępolno, (Prusy zachodnie) 17 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Córka restauratora kolejowego Straszkiewiczowa znalazła w pobliżu drogi do Chojnic części ubrania i bieliznę zamordowanego Ernesta Wintera. Prokuratorya zajęła się śledztwem.

Strzygawa, (na Szląsku) 17 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Zniknął bankier Alfred Meissner, spólnik domu bankowego firmy Paweł Meissner. Passywa wynoszą 1,250.000 marek, aktywa 50.000 marek.

Berlin, 17 kwietnia. *(Tel. pr.)* Sprawa zniesienia wałów fortecznych, otaczających miasto Poznań i stanowiących największą przeszkodę w jego rozwoju, została rozstrzygnięta przez ministerstwo wojny niepomyślnie dla Poznania. Ministerstwo żąda od miasta wynagrodzenia w wysokości 40 marek za metr kwadratowy terenu fiskalnego, coby ogółem wyniosło 28 milionów marek, oraz podtrzymuje dawny swój zakaz budowania domów z cegły w znacznym promieniu po za tym terenem.

Rzym, 17 kwietnia. Z powodu ogólnego strejku załóg okrętowych rząd postarał się o ekspedyowanie poczty okrętami wojennymi i parowcami zagranicznymi.

Paryż, 17 kwietnia. Wczoraj w południe zerwała się tu ogromna burza z gradem. Temperatura nagle spadła.

Paryż, 17 kwietnia. Prezydent Loubet powrócił dziś o 9 rano do Paryża.

Paryż, 17 kwietnia. Dziś rozpoczęły się tu obrady kongresu międzynarodowego Zjednoczenia Akademij. Przybyło 49 delegatów. Prezes Akademii umiejętności Darboux powitał zebranych imieniem rządu francuskiego i wyraził życzenie, aby międzynarodowe Zjednoczenie stało się instytucyą, szerzącą zgodę i postęp w całym świecie. Obrady kongresu są ściśle poufne. Opublikowane będą tylko ostateczne uchwały.

Paryż, 17 kwietnia. Rady generalne kilku departamentów między tymi departamentu Drome i Haute Marne uchwaliły ze względu, na ostatnią podróż Loubeta, rezolucye z wyrażeniem sympatyi dla prezydenta.

Paryż, 17 kwietnia. Jak donoszą z Ajaccio na Korsyce, w mieście Camsi zaszła krwawa bójka, z przyczyn dotąd dostatecznie nie wyjaśnionych. W bójce trzej mieszkańcy i mer miasta utracili życie, a kilka osób jest rannych.

Antibes, 17 kwietnia. Król belgijski przybył tu dzisiaj i złożył Waldeckowi Rousseau wizytę. Powitanie było obustronnie bardzo serdeczne. Prezydent ministrów jedzie we czwartek de Genuy i Werony.

Madryt, 17 kwietnia. *Agencya Fabra* donosi, że pogłoski o pojawieniu się ruchu karlistycznego w północno wschodniej części Hiszpanii są bezzasadne. W całym kraju panuje zupełny spokój.

Nowy Jork, 17 kwietnia. Z Hawanny donoszą, że komisya konstytucyjna wybrała 5 delegatów, którzy mają udać się do Waszyngtonu celem przeprowadzenia z prezydentem Mac Kinleyem narad nad sprawą kubańską.

Johannesburg, 17 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi: W jednej z tutejszych kopalni urwała się lina od kosza, w którym znajdowali się robotnicy, krajowcy; cały kosz z ludźmi runął w głębię. Straciło życie 26 krajowców.

Cesarzewicz niemiecki w Wiedniu.

Wiedeń, 17 kwietnia. Niemiecki następca tronu zwiedził wczoraj Muzeum sztuki i historyi, oprowadzany przez kustosza Lista. Oglądał najpierw zbiory broni, a następnie obrazy. Zabawił przeszło pół godziny. Cesarzewicz odjedzie z powrotem do Berlina dnia 18 b. m. o 7 m. 45 rano.

Wiedeń, 17 kwietnia. Niemiecki następca tronu był wczoraj na obiedzie u Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. W obiedzie tym wzięli także udział P. Minister wojny generał Krieghammer, generalny inspektor armii ks. Windischgraetz, ambasador niemiecki ks. Eulenburg, osoby orszaku cesarzewicza, członkowie ambasady niemieckiej, szef sztabu generalnego br. Beck, komendant korpusu generał Uexkuell, admirał br. Spaun. Następca tronu podziwiał dzieła sztuki w pałacu „Belweder“, a o 7 godz. wrócił do Burgu.

Wieczorem odbył się w sali ceremonialnej Burgu bal dworski. O pół do 9 zjawił się Najw. Dwór. Cesarzewicz niemiecki prowadził pod ramię Najd. Arcyksiężnę Maryę Józefę, Najj. Pan Najd. Arcyksiężnę Maryę Annuncyatę, Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand Najd. Arcyksiężnę Maryę Waleryę. Cesarzewicz miał na sobie austryacki mundur pułku huzarów swojego imienia. Najj. Pan i Najd. Arcyksiążęta byli w austryackich mundurach. Wśród obecnych znajdowali się: nuncyusz papieski na czele ciała dyplomatycznego, PP. Ministrowie hr. Gołuchowski, dr. Koerber, Szell i inni, prezydenci obu Izb, ambasador ks. Eulenburg z małżonką, posłowie Saksonii i Bawaryi. Cesarzewicz rozpoczął tańce z Najd. Arcyksiężną Maryą Annuncyatą, a następnie tańczył z innemi Arcyksiężnemi, z księżniczką Eulenburg i kilkoma innemi paniami z wyższego świata. Najj. Pan i cesarzewicz zaszczycili rozmową rozmaitych dostojników, między innymi rozmawiał Monarcha z hr. Gołuchowskim, dr. Koerberem i Szellem, a cesarzewicz, z hr. Gołuchowskim, ks. Liechtensteinem, wielkim ochmistrzem Najw. Dworu, z ks. Eulenburgiem, posłami Rexem i Podewilsem. Bal skończył się o północy.

Wiedeń, 17 kwietnia. Niemiecki następca tronu zwiedził dziś przed południem wojskowy instytut dla nauki jazdy konnej. W zakładzie powitał cesarzewicza Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Cesarzewicz przypatrywał się ćwiczeniom i wyraził podziw. Następnie pożegnawszy się serdecznie z Najd. Arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem i innymi dostojnikami, udał się cesarzewicz pieszo do ambasady niemieckiej na śniadanie.

Wspólne konferencye ministeryalne.

Wiedeń, 17 kwietnia. Wczoraj o godzinie 2 po południu w Ministerstwie spraw zagranicznych odbywała się w dalszym ciągu rozpoczęta w poniedziałek konferencya ministeryalna. Przewodniczył P. Minister hr. Gołuchowski, a wzięli w niej udział Ministrowie wspólni Kallay i generał Krieghammer, komendant marynarki admirał br. Spaun, Prezesi gabinetów Szell i dr. Koerber oraz Ministrowie skarbu Lukacs i dr. Boehm-Bawerk. Narady nad wspólnym budżetem ukończono. Delegacye zbiorą się prawdopodobnie 20 maja w Wiedniu.

Wypadki w Chinach.

Londyn, 17 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi z Pekinu: Generał chiński Lia zajmuje silne stanowisko w Huilu, 120 mil od Paotingfu. Pięć tysięcy niemieckiego i trzy tysiące francuskiego wojska będzie użytych do wyprawy przeciw niemu. Prócz tego wysłane będą z Pekinu inne jeszcze oddziały. Wyprawą będzie dowodził generał major Gayl. Siły wojenne Chińczyków mają wynosić 10.000 ludzi. Zanosi się na zaciętą bitwę. Wojsko chińskie znajduje się w obrębie granic obszaru, który marszałek polny hr. Waldersee wyznaczył jako sferę operacyj wojsk sprzymierzonych. Lin wzbrania się cofnąć swe wojsko, powiada, że jeżeli komu zawadza, to niech go zmusi do cofnięcia się.

Według dalszych wiadomości Lin miał się o 7 lub 8 mil cofnąć, ale po to tylko, by jeszcze silniejszą zająć pozycyę. Posłowie postanowili archiwum chińskiego urzędu spraw zagranicznych (czunglijamenu) zwrócić rządowi chińskiemu.

Pekin, 17 kwietnia. Na przedstawienia Japonii odpowiedział dwór chiński, że cesarz nie może pod żadnym warunkiem dopóty wrócić do Pekinu, dopóki cudzoziemcy nie opuszczą kraju.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 17 kwietnia. *Daily News* donoszą, że starszy komisarz w południowej Afryce, Milner, prosił o urlop, którego mu też udzielono. Jakkolwiek powodem urlopu ma być niepomyślny stan zdrowia Milnera, to jednak wiele przemawia za tem, że Milnera powołano umyślnie do Anglii, aby osobiście wypowiedział swe zdanie i poglądy na położenie w południowej Afryce. Potwierdza to także *Daily Chronicle*.

Londyn, 17 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. *Daily Express* donosi z Amsterdamu, że policya wykryła spisek na życie Kruegera.

Nowy Jork, 17 kwietnia. *Nev York Herald* zamieszcza list żony gubernatora wojskowego Maxwella, rodowitej Amerykanki, datowany Pretorya 13 marca, w którym prosi ona o ofiarowanie sukień dla zbiegłych kobiet i dzieci boerskich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 kwietnia 1901. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·70, Renta majowa 98·40, Węgierska renta koronowa 92·95, Akcye austr. Zakładu kredytowego 703·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 705·—, Akcye Anglobanku 282·50, Akcye Unionbanku 567·—, Akcye Bankvereinu 496·—, Akcye Länderbanku 427·50, Akcye Kolei państw. 698·—, Lombardy 103·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowo —·—, Akcye Alpiny 487·—. Akcye Rima Muranyi 512·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1820·—, Losy tureckie 108·—,

Wiedeń, 17 kwietnia 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 702·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 704·—, Akcye Anglobanku 284·—, Akcye Unionbanku 565·—, Akcye Länderbanku 425·50, Akcye Bankvereinu 494·—, Akcye Bodencredit 952·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 697·25, Akcye Kolei Południowej 102·—, Akcye Tramway *A)* 295·—, Akcye Tramway *B)* 291·—, Akcye Kolei Elbethal 518·50, Akcye Kolei Północnej 205·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 486·50, Akcye Rima Muranyi 512·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1818·—, Akcye Fabryki broni 310·—, Akcye Tureckie tytoniowe 296·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·75, Renta majowa 98·40, Austryacka Renta koronowa 97·50, Węgierska Renta koron. 92·95, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·75. 4-prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·25, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·90. 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 87·—, Losy tureckie 108·—, Marki 117·62, Ruble 253·75.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 kwietnia 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. K. Wiśniewski z Dobrzan, L Brauns z Wygody, M. Brykczyński z Pacykowa, M. Zieliński z Strutyna, J. Mandyczewski ze Stanisławowa, F. Konopasek z Krakowa.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 d 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych

obowiązujący z dniem 1. października 1900 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest w czasie środkowo-europejskim).

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	**przyjeżdżają do Lwowa** [dworzec główny]
	12·05	Ze Stryja, Kałusza i Borysławia.
12·20		Z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu.
2·31		Z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Tarnowa, Jasła i Rzeszowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia.
	3 35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec.
	6·10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla.
	6·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
	—·—	Z Brzuchowic, (codziennie od 13/5 do 16/9 włącznie).
	7·45	Z Janowa.
	8·00	Z Tarnopola, (Krasnego, Brodów).
	8·05	Z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej.
	8·50	Z Krakowa, Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu.
	11·45	Z Rzeszowa, (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla).
	11·55	Z Stanisławowa, (Köresmezö, Potutor, Chodorowa).
	12·55	Z Janowa.
	1·15	Z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa.
1.35		Z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka.
1·45		Z Czerniowiec, Itzkan. Bukaresztu, Gałacu, Jass, Husiatyna i Stanisławowa.
2 35		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów.
	—·—	Z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta).
	5·40	Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów.
	5·45	Z Krakowa.
	5.55	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.
	6·00	Z Sokala, Bełzca, Lubaczowa Rawy Ruskiej.
	—·—	Z Brzuchowic, (od 13/5 do 13/9 w niedzielę i święta).
	—·—	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
8·49		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu, Przemyśla.
	—·—	Z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9).
	—·—	Z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
	9·45	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa.
	10·00	Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Potutor, Köresmezö.
	10·15	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa.
	10·30	Z Podwołoczysk. Kijowa. Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
		na dworzec „Podzamcze"
	3·12	Z Podwołoczysk, Tarnopola.
	7·40	Z Tarnopola.
2·20		Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	5·17	„ „ „ „
	11	„ „ „ „

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	**odjeżdżają ze Lwowa** [dworca głównego]
12·40		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina).
2·51		Do Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy.
	4·15	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora.
	—·—	Do Brzuchowic, (od 13/5 do 16/9 codziennie).
	6·25	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia.
	6·30	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów.
	6·35	Do Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor.
8·30		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa.
	8.40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróża, Tarnowa.
	9·00	Do Skolego, Chyrowa, Kałusza, (do Ławocznego od 1/8 do 15/9)
	9·15	Do Janowa
	9·25	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, Kozowy.
	9.55	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor.
	10·20	Do Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	—·—	Do Janowa (od 1/5 do 16/9 w niedziele i święta).
1·55		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Brodów).
	—·—	Do Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta).
2·45		Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
2·55		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina,
	3·05	Do Stryja, Borysławia.
	—·—	Do Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9).
	—·—	Do Brzuchowic (codziennie od 13/5 do 16/9).
	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia.
	6·10	Do Stanisławowa.
	6·13	Do Janowa od 16/9 do 30/4 1901 codziennie.
	6·30	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa, Tarnowa.
	6·50	Do Ławocznego. Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Tarnopola i Brodów.
	7·25	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	—·—	Do Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta).
	—·—	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	10·50	Do Czerniowiec, Itzkan.
	10·40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa.
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa.
		z dworca „Podzamcze"
	6·43	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	9·42	Do Podwołoczysk.
2·08		Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	7 33	Do Tarnopola.
	11·23	Do Podwołoczysk.

Uwaga: Nocna pora oznaczoną jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5. udziela bliższych wyjaśnień sprzedaje bilety i karty okrężne, jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 17. kwietnia 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	610	—	620	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	354	—	364	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426	—	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	547	—	556	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	410	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K. (bez kuponów)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	—	98	70
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	—	90	70
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	98	90	99	60
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	—	93	70
4% los. w 56 lat	91	10	91	80
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	—	96	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	30	102	—
„ „ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	50	93	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	100	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	80	93	50
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	—	87	70
„ „ „ 4½% „ 200 k.	97	25	97	95
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	67	—	71	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	27	11	45
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	256	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	70
100 marek niemieckich	117	40	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. kwietnia 1901.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.45	98 65
luty-sierpień	98.45	98.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.15	98.35
kwiecień-październik	98.15	98.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	183.—	184.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.10	142.10
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	170.—	171.—
„ „ 1864 po 100 zł.	207.—	209 —
„ „ 1864 po 50 zł.	207.—	209.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	301.—	303.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.75	117.95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.50	97.70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.30	96.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.50	116.30
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	493.—	497 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121.50	122.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.35	96.35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	429.—	431.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.60	97.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97.80	98.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	94.—	95.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.80	96.40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94.50	95.30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117.80	118.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	92.95	93.15
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.50	100.40
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.—	142.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	174.50	175.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	174.25	175.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.60	94.60
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.80	93.80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	258.—	260.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.10	107.10
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91.90	92.90
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.20	103.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.30	92.90
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.75	96.75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.—	87.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	—.—	—.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	108.—	109.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100.—	101.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	249.—	251.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	248.—	250.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.50	94.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.80	110.60
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.25	99.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	90.—	91.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	92.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	91 10	91 60
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	98.80	99.80
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.75	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.50
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.50	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	109.50	110.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	97.80	98 60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.25	101.25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.20	—.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	97.90	98.70
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	86.60	87.40
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.30	95.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	106.20	107.20
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.60	106.60
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.50	94.20
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	17.20	18.20
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	399.—	401.—
Clary 40 zł. mk.	144.—	147.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	74.—	76.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	73.—	74.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58.50	60.—
Palffy 40 zł. mk.	153.—	155.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49.—	50.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25.75	26.75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	58.—	61.—
Salma 40 zł. mk.	204.—	206.50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71.—	73.—
St Genois 40 zł. mk.	234.—	238.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	600.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	281.50	282 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2517.—	2523.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	700.50	701.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1385.—	1395.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	614.—	620.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	427.50	428.50
„ Austro-węg. 600 zł.	1680.—	1688.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	565.—	566.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	267.—	269.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	270.—	271.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	405.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	335.—	350.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6210.—	6230.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern. Jassy 200 zł.	546.—	548.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. l. 200 zł.	418.—	422.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	843.—	847.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	833.—	839.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	895.—	900.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	481.—	482.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1810.—	1820.—
Schodnicy 500 kor.	1380.—	1390.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	461.—	466.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.65	117.85
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.32	240.55
Paryż za 100 franków	95.47	95.60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253.50	255.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	90.50	90.70
Francuskie banki	95.30	95.40
Szwajcarskie banki	95.30	95.40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.09	19.10
20-markówka	23.50	23.58
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.65	117.80
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.50	90.70
Ruble	2.53	2.54

Licytacye.

L. cz. E. 1498/00 (6) [3015 3—3]

Na żądanie Jana Gottfrieda Mudrak, względnie firmy Joh Gottfr. Mudrak w Neutitschein, zastąpionego przed dra Wilhelma Freissler. odbędzie się dnia 10. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności lwh. 1119 gminy kat. Maryampol (budynki z ogrodem).

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6132 kor.

Najniższa cena wynosi 3066 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 6. kwietnia 1901.

L. cz. E. 617/00 (5) [2961 3—3]

Na żądanie Rafała Skopienia, odbędzie się dnia 14. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya połowy realności lwh. 751 ks. gr. gm. kat. Zadnieszówka objętej, Józefa Dmytrowa własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, szopy, 2 chlewów i stodoły, tudzież 1 pary koni, 1 wozu kutego, 1 pługa i 1 brony.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3250 kor., przynależności zaś na 111 kor.

Najniższa cena wynosi 2240 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Podwołoczyska, dnia 15. marca 1901.

L. cz. E. XX. 299/01 (5) [2972 3—3]

Na żądanie p. Antoniego Leżańskiego, zastąpionego przez adw. dra Kwiatkowskiego, odbędzie się dnia 29. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV., licytacya realności pod lk. $6^4/_4$ we Lwowie przy ul. Teatyńskiej l. 3 położonej, wyk. hip. l. 4 IV. dz. ks. gr. gm. m Lwowa objętej, wraz z przynależnościami, opisanemi w protokole oszacowania z dnia 19. marca 1901 E. XX. 299/01 (5)

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 37.732 kor. 62 hal., a mianowicie budynki czynszowe i grunt. budowlany na 29.236 kor. 2 hal., przynależności zaś na 250 kor. 20 hal., ogród na 5150 kor., zaś przynależności ogrodu na 3096 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 20239 kor. 71 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 22. marca 1901.

L. cz. VII. 434/93—98 (4/III.) [2984 3—3]

W dniu 13. maja 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Delatynie w biurze Nr. 1 publiczna relicytacya połowy realności w Zarzeczu pod lk. 314 położonej, wyk. hip. l. 672 ks. gr. gm. Zarzecze objętej, na zaspokojenie pretensyi p. Franciszka Schaneka w kwocie 300 złr. z pn. Cena wywołania 510 kor. wadyum 51 kor.

Przy terminie tym zostanie nieruchomość za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest p. Franciszek Gruiński w Delatynie.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i inne do relicytacyi odnoszące się dokumenty jak warunki licytacyjne, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 1. marca 1901.

L. cz. E. 306/1 (4) [3028 2—3]

Dnia 21. maja 1901 o godz. 8 rano odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya połowy realności objętej wykazem hip. l. 147 ks. gr. gm. kat. Podwysoka, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 629 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 409 kor. $32^2/_3$ hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 30. marca 1901.

L. 1040 [3072 2—3]

Ogłoszenie licytacyjne.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 29. kwietnia 1901 o godzinie 9 rano odbędzie się w kancelaryi Wydziału powiatowego w Rawie ruskiej w formie pisemnych ofert licytacya wysokopiennego drzewostanu sosnowego, należącego do gminy Wierzbicy (powiat Rawski) w obszarze 40 do 50 morgów.

Wadyum wynosi 7000 koron.

Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarya Wydziału powiatowego w Rawie.

Z Wydziału powiatowego.

Rawa, dnia 13. kwietnia 1901.

Ks. W. Mazikiewicz,
Wice-Prezes.

Zygmunt Stasiniewicz,
Członek Wydziału powiatowego.

L. cz. E. 1425/00 (7) [3032 2—3]

Dnia 15. maja 1901 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 tutejszego sądu licytacya 3/4 części realności lwh. 56 gm. kat. Serednica, które ocenione zostały na 1311 kor. 6 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 874 kor. 4 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 12. kwietnia 1901.

L. cz. E. 613/00 (9) [2967 2—3]

Dnia 15. maja 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 81 ks. gr. gm. kat. Hoszów.

Realność powyższą oceniono na 1000 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 666 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 10. kwietnia 1901.

L. cz. E. 615/00 (7) [3083 2—3]

Na żądanie Pawła Łukasiewicza po Szymonie, odbędzie się dnia 30. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya I.) ciała hip. lwh. 398, II.) ciała hip. lwh. 1100 ks. gr. Dynów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 139 kor.

Najniższa cena wynosi ad I.) 86 kor. 66 hal., ad II.) 6 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dynów, dnia 19. marca 1901.

L. cz. E. 421/01 (4) [3089 2—3]

Dnia 1. maja 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya 35/96 części realności objętej wyk. hip. l. 523/II. ks. gr. gm. kat. Śniatyn, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 212 kor. 40 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 141 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 1. kwietnia 1901.

L. cz E. 123/99 (46) [3043 1—3]

Na żądanie Towarzystwa dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie, zastąpionego przez adw. dra Grossa, odbędzie się dnia 20. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w Oddziale IV., ponowna licytacya dóbr tabularnych Falkowa dolna lwh. 314 objętych, w powiecie sądowym Ciężkowickim położonych, wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewów i budynków.

Nieruchomość Falkowa dolna, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 78.851 kor., przynależności zaś na kwotę 11.404 kor.

Najniższa cena wynosi 52.567 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 31. marca 1901.

L. cz. E. 1036/00 (5) [3059 1—3]

Na żądanie p. Pauliny Zakrzewskiej, matki i opiekunki niel. Stefana, Genowefy, Józefa, Leona i Henryka Zakrzewskich w Budzanowie, odbędzie się dnia 21. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności objętej lwh. 881 gm. Budzanów, składającej się z parc. grunt. l. 114/2 i realności objętej lwh. 1404 gm. Budzanów, składającej się z parc. grunt. l. 1986/2.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie realność objęta lwh. 881 gm. Budzanów na 160 kor., a realność objęta lwh. 1404 gm. Budzanów na 600 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 881 kwotę 106 kor. 66 hal., co do realności lwh. 1404 kwotę 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, dnia 3. kwietnia 1901.

L. cz. E. 177 [3018]

Na żądanie Józefa Trusza i Dmytra Finika, celem zniesienia w drodze egzekucyi współwłasności, odbędzie się dnia 17. maja 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw, licytacya realności gruntowej objętej lwh. 366 ks. grunt. gm. kat. Niżankowice, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, spichlerza, drewutni, stajni, szopy i stodoły.

Najniższa cena wywołania wynosi 7000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzytelności, służebności i inne ciężary znajdujące się na hipotece realności wystawionej na licytacyę, obejmie nabywca bez policzenia na cenę kupna.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, dnia 10. marca 1901.

L. cz. E. 206/00 (12) [3056]

Dnia 14. maja 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 4 sądu tutejszego licytacya realności whl. 68 i 69 gm. Bełz, masy spadkowej śp. Karola Chudzika własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość a) lwh. 68 jest oceniona na 7698 kor., jej przynależności na 428 kor., b) lwh. 69 na 300 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi za realność a) 4405 kor. 66 hal., b) 200 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej nie mogłyby być uwzględnione.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją bądź powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bełz, dnia 2. kwietnia 1901.

L. cz. E. XIII. 3716/00 (3) [3053]

Na żądanie Salomei Molkner w Krakowie, odbędzie się dnia 21 maja 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 54 w Krakowie, licytacya realności lwh. 679 ks. gr. gm. Kraków, składającej się z dwóch parcel zdatnych pod budowę, położonych przy ul. Czystej Dz. IV., tudzież realności lwh. 835 gm. Kraków stanowiącej kamienicę dwupiętrową z dwupiętrową oficyną i szopą z desek przy ul. Czystej Dz. IV. położonej, Petroneli Mikułowej własnej.

Nieruchomość lwh. 679, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 16.710 kor., zaś lwh. 835 na 41.410 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 679 kwotę 8355 kor., zaś co do realności lwh. 835 kwotę 20.705 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 53.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Kraków, dnia 13. marca 1901.

L. cz. E. 308/01 (4) [3027 1—3]

Dnia 21. maja 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya połowy z 14/24 części realności lwh. 711 ks. gr. gm. kat. Stecowa, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 799 kor. 68 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 533 kor. 12 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 30. marca 1901.

L. cz. E. 197/01 (2) [3065]

Na żądanie Wincentego Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 23. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya 1/3 części realności lwh. 177 ks. gr. gm. kat. Radomyśl objętej, Eleonory Koniecznej własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1/3 domu mieszkalnego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 77 kor. 33 hal., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 53 kor. 1 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 3. kwietnia 1901.

L. cz. E. 47/01 (4) [3017]

Na żądanie Cipry Richter, kupcowej w Janowie, odbędzie się dnia 25. maja 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya 1/4 części realności lwh. 225 we Wrocowie.

Ta 1/4 część nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 54 kor. 50 hal..

Najniższa cena wynosi 33 kor. 83 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej 1/4 części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 29. marca 1901.

L. cz. E. 128/01 (5) [3085 1—3]

Na żądanie Franciszka Krzywackiego i spół., odbędzie się dnia 28. maja 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, licytacya połowy realności lwh. 344 i całej realności lwh. 345 ks. gr. gm. kat. Izdebnik objętych, a to celem ściągnięcia wierzytelności w kwocie 400 kor. z pn.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 85 kor. 5 hal., ad b) na 386 kor. 38 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 56 kor. 70 hal., ad b) 257 kor. 62 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kalwarya, dnia 5. kwietnia 1901.

L. cz. E. 247/99 (62) [2732 1—3]

Na żądanie Galic. Towarzy twa kredyt. ziemskiego we Lwowie i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, odbędzie się dnia 28. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, ponowna licytacya dóbr Makuniów objętych lwh. 758 ks. gr. dla większych posiadłości, Maryi z Guźkowskich Wolframowej własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 179.355 złr. czyli 358.710 kor., przynależności zaś na 10.652 kor.

Najniższa cena wynosi 246.242 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 12. marca 1901.

L. cz. E. VIII. 822/00 (18) [2757]

Na żądanie Władysława Nowackiego w Krakowie, odbędzie się dnia 29. maja 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 51 w Krakowie, licytacya realności lk. 243 Dz. IV. w Krakowie lwh. 2152, wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu i kluczy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 45677 kor.

Najniższa cena wynosi 22838 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 53.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 27. lutego 1901.

L. cz. E. 8/01 (14) [2899]

Na żądanie firmy Sokal i Lilien, domu bankowego we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Klemensa Sokala we Lwowie, odbędzie się dnia 30. maja 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya dóbr Czerniejów, wpisanych w wykazie hipot. l. 280 ks. gr. dla większych posiadłości tut. sądu obwodowego, wraz z przynależnościami, składającemi się z 16 koni, 42 krów, 14 cieląt, z narzędzi gospodarczych i zapasów słomy, siana i zboża.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 276.348 kor. 70 hal., przynależności zaś na 10.201 kor.

Najniższa cena wynosi 191033 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy Oddział I.
Brzeżany, dnia 21. marca 1901.

L. cz. E. 290/98 (23) [3082 2—3]

Na żądanie Chany Eidel Reich, odbędzie się dnia 3. maja 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya 1/5 części ciała lwh. 195, 1/10 części ciała lwh. 196 ks. gr. Lubno.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 294 kor. 18 hal.

Najniższa cena wynosi 197 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dynów, dnia 25. marca 1901.

Konkursa.

L. 38702/II. [3097 1—3]

Konkurs.

Na posady ekspedyentów: 3 kl. 2 stopnia przy c. k. Urzędzie pocztowym w Lubieniu wielkim, z ryczałtem na służącego w kwocie 443 kor. 66 hal. i przy c. k. Urzędzie pocztowym w Chorośnicy 3 kl. 5 stopnia z ryczałtem 378 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 2. maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 13. kwietnia 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 97/1 (2) [3106]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa po myśli §. 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w Nr. 100 czasopisma „Naprzód“ z dnia 13. kwietnia 1901 artykuł pod tytułem „Prawo polityczne funkcyonaryuszów pocztowych“ w ustępach od „W pojęciu pp. Bilińskiego,“ do „objawem nieludzkości“ i od „Jeżeli p. Biliński“ do końca strona 6, łam 2 zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.
Kraków, dnia 15. kwietnia 1901.

Zl. 85. [3037]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 9. April 1901, Pr. VI. 12/1, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Supplemento settimanale al Proletario“ vom 6. April 1901 wegen des Artikels: „La dottina di Cristo“ und wegen der Stelle von „Guglielmo“ bis „viceversa“ des Artikels: „Panorama Internazionale“ nach §§. 303, 491, 494 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 10. April 1901, Pr. 107/1, die Weitervebreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Radikalni Listy“ vom 6. April 1901 wegen der Stellen von „Nejenom ze zemsky vybor“ bis „dilu nesnizi“ des Artikels: „Skolska blidka. Nedustojna hra s narodnim ucitelstvem“; von „A nedawno skoncil“ bis „na ni zlovolne sahli“ und von „a pro ubohou“ bis „ani radky“ des Artikels: „Masarikova humanita ve svetle pravdy“ nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 10. April 1901, Pr. 110/1, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Vyslouzilec“ wegen der Stelle von „Militarismus“ bis „nejslechetnijsich“ des Feuilletons: „O vzkriseni“ nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 10. April 1901, Pr. 109/1, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „Novy Havlicek“ vom 6. April 1901 wegen des Artikels: „Obet militarismu“ nach §§. 300 und 305 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 10. April 1901, Pr. 36/1, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Aussig-Karbitzer Volkszeitung“ vom 6. April 1901 wegen des Artikels: „Deutsche, habt Acht!“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 9. April 1901, Pr. 8/1, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift: „V boj“ vom 4. April 1901 wegen des Artikels: „Troufalost soldatesky“ von „Troufalost soldatesky“ bis „v dobe posledni“ und von „konecne jednou“ bis „na soub[illegible]“ desselben Artikels nach §. 491 St. G., Art. V. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 9. April 1901 Pr. 7/1, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Jihocesky Delnik“ vom 5. April 1901 wegen des Artikels: „Stat kupuje stroje na mista delnictva“ nach §. 98 b St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 2/1 (10) [3055 2—3]
Piotra Rzechorzeka z Przemyśla uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Jana Dubaka recte Szustakowskiego murarza w Przemyślu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 31. marca 1901.

L. cz. P. 223/00 (3) [3061 2—3]
Franciszka Wolak z Woliny uznana umysłowo niedołężną zaś Marcin Wolak z Woliny uznany marnotrawcą, kuratorem tychże ustanowiono Leona Pająka z Zarzecza.
C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, 25. lipca 1900.

L. cz. P. 24/01 (1) [3076 2—3]
Mateusz Pindera ze Słobódki jan. został uznany umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiono Mateusza Gumiennego z Mogielnicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 13. marca 1901.

L. cz. L. 6/00 (1) [3086 2—3]
Franciszka Hyrkla z Lanckorony uznano marnotrawcą i kuratorem dlań Józefa Zborowskiego ustanowiono.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 13. lutego 1901.

L. cz. L. 8/00 (3) [3026 2—3]
Obwieszczenie.
Andrij Zmendak, syn Hryćka z Lubkowiec oddany pod kuratelę z powodu marnotrawstwa. Kuratorem jest Dmytro Borezuk Matijâ gospodarz z Lubkowiec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Śniatyn, 17. listopada 1900.

L. cz. P. 20/01 (8) [3025 2—3]
Marya Szykierzyniec z Rypnego uznana za umysłowo chorą, a kuratorem jej Wasyl Szykierzyniec z Rypnego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozniatow, dnia 2. marca 1901.

L. cz. P. V. 127/1 (4) [3009 2—3]
Ferdynand Gefri z Mariahilf uznany marnotrawnym, jego kuratorem Rudolf Müller tamże.
C. k. Sąd powiatowy.
Kołomyja, 18. marca 1901.

L. cz. P. V. 32 33/1 (1) [3102 1—3]
Dr. filoz. Teodor Aleksandrowicz były inżynier górniczy rodem z Krakowa i Mykita Riezniak zarobnik z Zamarstynowa uznani niewłasnowolnymi z powodu choroby umysłowej. Ich kuratorem jest adwokat dr. Oskar Gross we Lwowie.
C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział V.
Lwów, dnia 1. marca 1901.

L. cz P. 64/1 (5) [3101 1—3]
Edward Wisłocki z Knihynicz został uznanym umysłowo niedołężnym, a kuratorem ustanowiono Stanisława Wisłockiego z Knihynicz.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 16. marca 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 73/1 (1) [3016 3—3]
Przeciw Maryi Rudy zam. Hell, Małance i Mykiecie Rudy, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Janowie przez Breindlę Zohn, kupcowę w Janowie pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 60 zł. m. k. ze stanu biernego ciała hipotecznego whl. 230 i 231 gm. kat. Janów objętego z pn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6. maja 1901 o godz. 9 przed południem.
Celem strzeżenia praw Maryi Rudy, zam. Hell, Małanki i Mykiety Rudy, ustanawia się p. dr. Abrahama Wiesenberga, c. k. notaryusza w Janowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Janów, dnia 5. kwietnia 1901.

L. cz. Cg. I. 23/1 (4) [3098]
Przeciw niewiadomemu z pobytu Wojciechowi Pankowi pozwanemu, wniósł Piotr Lib ra w Grądach przez adw. dra Wilhelma Hochberga w Tarnowie skargę o zapłacenie 2125 kor. zpn.
Audyencya do rozprawy odbędzie się dnia 8. maja 1901 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 14.
Ustanowiony dla strzeżenia praw Wojciecha Panka kuratorem adwokat dr. Wilhelm Gucwa w Tarnowie będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd obwodowy Oddział I.
Tarnów, dnia 12. kwietnia 1901.

L. cz. E. II. 153/1 (1) [3100]
Przeciw Katarzynie Piotrowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Oświęcimie przez Wojciecha Sarnę pozew o uznanie własności parceli kat. 1941/2 2113 wchodzących wskład realności lwh. 170 w I. Brzeszczach.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 25. kwietnia 1901 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie (sala Nr. II).
Celem strzeżenia praw Katarzyny Piotrowskiej ustanawia się p. dra Maurycego Goldberga w Oświęcimie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Katarzynę Piotrowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Oświęcim, dnia 5. kwietnia 1901.

L. cz. Cw. 258/1 (1) [2981]
Przeciw Leibie Goldmannowi z Sanoka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez p. Emanuela Herziga z Sanoka pozew o zapłacenie sumy wekslowej 700 kor. wk. zpn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty Cw. 258/1 1.
Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Leiby Goldmanna ustanawia się p. dra Flakowicza adwokata w Sanoku kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 29. marca 1901.

L. cz. C. III. 45/1 (1) [3066]
Przeciw Wasylowi Kołtun, synowi Wasyla, a bratu Jewki Batiuk, który dawniej mieszkał w Chołojowie, a którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Oddz. II. w Radziechowie, przez Piotra Parankę, Mikołaja i Naścię Olejników, rolników w Chołojowie pozew o uznanie prawa własności do 1/3 części posiadłości lwb. 435 ks. gr. gm. Chołojów z pn.
Na podstawie pozwu tego została audyencya do ustnej rozprawy na 23. kwietnia 1901 o godz. 9 rano, w sali Nr. II. tutejszego sądu wyznaczoną.
Celem strzeżenia praw Wasyla Kołtuna, syna Wasyla, a brata Jewki Batiuk, ustanawia się p. Mateusza Babera, wójta w Chołojowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radziechów, dnia 13. marca 1901.

L. cz. Prez. 678 18 P/1 [3107]
OBWIESZCZENIE.
Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował dla drugiej dnia 29. maja 1901 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym Marcina Chorzemskiego, c. k. radcę dworu i prezydenta sądu obwodowego przewodniczącym, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Bojomira Zarskiego, c. k. Radcę sądu wyższego Ottokara Ansiona, tudzież radców sądu krajowego Jana Wicheńskiego, Artura Aulicha, Józefa Obanowicza, Michała Bałłarowicza i Atanazego Skobielskiego.
Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 12. kwietnia 1901.

L. cz. Firm. 268/1 pojed. III. 88. [2895]
Obwieszczenie.
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, że w rejestrze dla firm wpisano firmę: „Izak Wiener".
Posiadaczem tej firmy jest Izak Wiener właściciel handlu towarów żelaznych w Chrzanowie który firmę podpisywać będzie imieniem i nazwiskiem „Isaak Wiener".
Kraków, dnia 22. marca 1901.

L. cz. T. 20/1 (1) [2894 1—3]
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI. w Krakowie, zarządzając na prośbę Alojzego Sokolińskiego, postępowanie, celem umorzenia rzekomo zaginionej policy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 10. kwietnia 1877, Nr. 7145, zawiadamia każdego, komu na tem zależeć może, że powyżej opisana polica po upływie 1 roku, 6 tygodni i 3 dni licząc od ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, na ponowne żądanie proszącego za umorzoną uznaną zostanie, jeśli w przeciągu tegoż czasu nikt żadnych praw do tej policy w tut. sądzie nie zgłosi.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 12. marca, 1901.

G. Zl. T. 11/1 (1) [2893 1—3]
Vom k. k. Landesgerichte wird bekannt gegeben dass über Ansuchen des Adam Chwastek aus Dębina die Einleitung der Amortisierung des demselben angeblich in Verlust gerathenen von der Cassa-Commission der k. u. k. Militärbauabtheilung in Krakau ddto 31. Mai 1900 ausgefertigten über 200 K. lautenden depositenscheines bewilligt wurde.
Es wird daher derjenige in dessen Besitze sich diese Urkunde befindet, hiermit aufgefordert seinen Besitz diesem Gerichte so gewiss binnen 1 Jahr, 6 Monate und 3 Tagen anzuzeigen, widrigens die oberwähnte Urkunde für null und nichtig erklärt werden würde.
K. k. Kreis-Gericht, Abtheilung VI.
Krakau, am 16 März 1901.

L. cz. T. 10/1 (2) [2946 1—3]
C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie, wdrażając na prośbę p. Józefa Loewenherza postępowanie amortyzacyjne, co do niżej oznaczonego, rzekomo zagubionego weksla wzywa niniejszym edyktem posiadacza weksla następującej treści „ . . . . den . . . Pr. Kronen 2100, zahlen sie gegen diesen . . . . Wechsel an die Orde . . . . die Summe von Kronen zweitausend den Werth . . . . und stellen in auf Rechnung . . . . Bericht . . . . . Maksymilian Parnas mp. adres: Moses Aberdam", aby w przeciągu dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyku licząc, weksel ten w sądzie przedłożył i prawa swe co do niego wywiódł, ileże po bezkutecznych upływie tego terminu, weksel ten za umorzony uznany zostanie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 19. marca 1901.

L. cz. E. VIII. 613/1 (4) [2955]
W postępowaniu licytacyjnem Nastki Seń przeciw Dmytrowi Hnatyszyn o oddanie pg. 669, 670, 671, 672 ks. gr. gm. Buców ustanawia się celem strzeżenia praw nieznanego zmiejsca pobytu egzekuta Dmytra Hnatyszyna lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej, bądź wcale nie bądź w należytem czasie doręczyć by nie można, kuratorem Pana Jana Gnyra w Bucowie.
Rzeczą jest kuratora, te osoby dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 1. kwietnia 1901.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 Telefon Nr. 527. (Zarządca J. Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.